

Sygn. akt VII AGa 1478/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział VII Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SA Maciej Dobrzyński

Sędziowie: SA Jolanta de Heij-Kaplińska (spr.)

SA Anna Rachocka

Protokolant: protokolant sądowy Aleksandra Marczyńska

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. D. (1)

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 października 2017 r., sygn. akt XVI GC 1146/16

I. oddala apelację,

II. zasądza od T. D. (1) na rzecz (...) sp. z o.o. w W. kwotę 4 050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VII AGa 1478/18

UZASADNIENIE

W dniu 27 czerwca 2016 roku powód T. D. wniósł pozew przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (dalej jako: (...)) o zapłatę kwoty 26 731,85 EUR wraz ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2015 r. do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody z tytułu nienależytego wykonania umowy.

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał w postępowaniu upominawczym (sygn. akt XVI GNe 756/16) nakaz zapłaty, którym nakazał A., aby zapłaciła powodowi kwotę 26 731,85 EUR wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2015 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 8685,25 zł tytułem kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W dniu 25 sierpnia 2016 roku A. wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty zaskarżając go w całości, wnosząc o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 26 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo T. D. (1) przeciwko (...) sp. z o. o. w W. o zapłatę i zasądził od T. D. (1) na rzecz (...) sp. z o. o. w W. kwotę 3617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych zero groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok został wydany na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Sąd Okręgowy ustalił, że strony pozostają w stałych stosunkach gospodarczych od siedmiu lat. Współpraca układała się w sposób należyty, strony bez zastrzeżeń wykonywały zobowiązania umowne. Powód znalazł się prywatnie także z kierownikiem A. P. B..

W dniu 2 października 2014 r. powód skierował do pracownika pozwanej M. K. wiadomość elektroniczną, w której zwrócił się o przedstawienie oferty cenowej za zorganizowanie dwóch różnych zezwoleń na transport w brzmieniu: „A. M., daj proszę cene. 4+6 22,00 x 2,75 x 4,00m, hmotnost 35 tun (pusty). 4+13, 30,00 x 3,00 x 4,00 m, hmotnost 67,00 tun (pusty). Na pelno souprava 4+6 pdvalnik, 22,00 x 3,30 x 4,00 m, hmotnost 95,00 tun. S. 4+13 celokolo (...) /SL+postrk, 30,00 x 4,30 x 4,30 m, hmotnost 165,00 tun + 35,00 tun postrk. B./T. – T., PL ((...) S.A., P. 47, 43-11 T., PL) (dalej jako: „Wiadomość nr 1”).

W dniu 3 października 2014 roku (godz. 11:33) M. K. wysłała wiadomość elektroniczną do powoda, w której podała następujące kwoty wynagrodzenia „zezwolenie na pusto: 1. 250 eur 2. 350 eur, zezwolenie na pełno: 1. 700 euro 2. 700 eur, 3x pilot pojedzie na pełno, a z powrotem 2 pilotów = cena łączna za pilotów 1230 eur. Ewentualnie policja 200 eur, ale może nie być” (dalej jako: „Wiadomość nr 2”).

Sąd Okręgowy ustalił, że koszty ekspertyz pomostowych nie są standardowo przekazywane, gdyż wynikają one z uzgodnień dyrekcji okręgowych i mogą być ustalone dopiero po złożeniu wniosku o udzielenie zezwolenia na przejazd pojazdem ponadgabarytowym, ustaleniu trasy przejazdu i ustaleniu przez zarządców kosztów takich ekspertyz. Nie można przewidzieć oszacowania wysokości tych kosztów. Rozpiętość kosztów ekspertyz pomostowych dla pojazdów ponadgabarytowych może wynosić netto od 2 000 zł do 5 000 zł, a nawet 7 000 zł, za jeden most.

Według dalszych ustaleń Sądu, powód wiedział o dodatkowych kosztach ekspertyz pomostowych, gdyż powód zleca zorganizowanie analogicznych zezwoleń po stronie czeskiej oraz słowackiej, a zasady sporządzenia ekspertyz pomostowych są podobne. Analogicznie, gdy A. składała zlecenia zamówienia u powoda zezwoleń po stronie czeskiej również nie otrzymywała informacji na temat tych kosztów.

Pomiędzy 2 października a 28 listopada 2014 r. T. D. nie kontaktował się z M. K. w sprawie zlecenia. W tym czasie i w grudniu A. otrzymywała szereg zleceń na zorganizowanie zezwoleń na przejazd transportu do Elektrociepłowni (...). T. D. nie był jedynym klientem.

W dniu 28 listopada 2014 roku godz. 14:46 (piątek) powód otrzymał od H.-J. (...) (...) (dalej jako: (...)) wiadomość elektroniczną, na podstawie której zlecono powodowi zorganizowanie odpowiednich zezwoleń na transport ponadgabarytowego ładunku w postaci generatora. Zezwolenie miało dotyczyć przewozu na trasie z przejścia granicznego V. – G. do miejsca wyładunku – na terenie budowy elektrowni (...) S.A. ul. (...), w T.. Spółka (...) była rzeczywistym przewoźnikiem przedmiotowego towaru na całej trasie. Zleceniodawcą była spółka (...) (...) (dalej jako: „Wiadomość nr 3”).

W dniu 28 listopada 2014 roku godz. 15:28 powód (e-mail (...)) za pośrednictwem wiadomości mailowej - skierowanej do pracownika pozwanej – M. K. (e-mail: (...)) złożył zamówienie na zorganizowanie pozwolenia na transport ponadgabarytowy oraz eskortę na trasie z miejscowości G. do miejscowości T. w brzmieniu: „Zamawiam u Państwa polskie pozwolenie ponadwymiarowe + eskortę w relacji G. – T.”. Ładunek: generator 104,00 t. Ciągnik M. (...) + M. (z tyłu) (...), 80/30,00 t. Podwozie G. (...) 50,70 t. Parametry całkowite: 29,00 x 4,30 x 4,35 m 168,46 t. Pusty: 29,00 x 3,00 x 4,00 m 64,50 t. Osi/kół: 4 + 13 + 4 osie. Ciśnienie: według zezw. T. Rozstaw osi: 1,95 + 2x 1,35 + 2,50 + 12x 1,50m. Termin przewozu: 17.12.2014. Transport zrealizuje forma: H. – J. (...), s.r.o., P. 425, 250 73 R. – CZ. Adres

wyładunku: (...) S.A., (...), (...)-(...) T.. Cena za pozwolenie: 700 eur + 3x transport = 1230,00 eur + 1x H.. Pusty 350 eur + 1x A. + 1x H.. Z pozdrowieniami T. D.. W H. T., dnia 28.11.2014. (dalej jako: „Wiadomość nr 4”). W zleceniu brakowało nacisków na oś. Informacje te mogły zostać uzupełnione w czasie późniejszym.

W celu wykonania udzielonego zlecenia A. podjęła współpracę z podwykonawcą – R. J. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) Przedsiębiorstwo Handlowo-Uslugowe z siedzibą w P.. R. J. zawodowo trudni się zorganizowaniem zezwoleń dotyczących przejazdu pojazdami po drogach krajowych. A. korzystała wielokrotnie z usług (...). Powód wiedział, iż R. J. wykonuje zlecenie jako podwykonawca.

W dniu 28 listopada 2014 r. godz. 15:50, A. w wiadomości elektronicznej skierowanej do biura R. J., zleciła zorganizowanie zlecenia na kategorię VII o parametrach, jak przesłane w wiadomości elektronicznej tego samego dnia o godz. 15:28, przez powoda do A..

Sąd Okręgowy ustalił, że R. J. złożył wniosek o udzielenie zezwolenia kategorii nr VII. W dniu 1 grudnia 2014 r. (poniedziałek) ustalono, że transport powyżej 188 ton nie otrzyma zezwolenia.

Według ustaleń Sądu Okręgowego M. K. skontaktowała się z powodem i poinformowała go, że na transport powyżej 188 ton nie otrzyma zezwolenia. T. D. (2) wskazał wówczas, że ładunek można zmniejszyć do 88 ton. Ustalono to ustnie. Był to okres przedświąteczny. Sytuacja była pilna. Transport miał się odbyć już 17 grudnia 2014 r. Dzielenie transportu w celu zmniejszenia masy załadunku nie jest sytuacją nadzwyczajną. Zdarza się, że przy większych transportach ładunki są dzielone. Wówczas R. J. złożył wniosek o udzielenie zezwolenia na przejazd pojazdem gabarytowym kategoria nr VII na ładunek 88,9 ton.

Pismem z dnia 10 grudnia 2014 r. (przesłanym faxem) Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w K. uzgodniła trasę przejazdu pojazdu ponadnormatywnego przez miasto T. na trasie G. – T., po wykonaniu ekspertyzy wytrzymałościowej na pięciu obiektach. W uzgodnieniu podano dane: całkowita długość: 29, 50, całkowita szerokość 4, 30, maksymalna wysokość 4, 30, całkowita masa 88, 60 ton, największy nacisk na oś 7, 20, jeden przejazd. Koszt ekspertyz pomostowych był możliwy do ustalenia, ale dopiero po skontaktowaniu się z zarządcami obiektów i uzgodnieniu tych kosztów.

Po otrzymaniu uzgodnienia M. K. skontaktowała się telefonicznie z T. D. (2) i oznajmiła mu, że konieczne będzie poniesienie dodatkowych kosztów związanych z ekspertyzami pomostowymi. T. D. (2) oznajmił, że jego klient nie pokryje żadnych dodatkowych kosztów, ale transport musi jechać. M. K. nie potraktowała tego ostatniego oświadczenia poważnie, gdyż dla tego transportu musiało być zezwolenie kategorii VII.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że aby zrealizować zlecenie A. zawsze musiała mieć co najmniej ustne potwierdzenie, że klient pokryje ostatecznie koszty ekspertyz pomostowych. We współpracy z powodem nie żądano zaliczek na koszty ekspertyz pomostowych z uwagi na długotrwałą współpracę. Jednakże powód potwierdzał wówczas pokrycie tych kosztów. Inni klienci musieli uprzednio uiścić zaliczkę. W tym przypadku powód, ani jego klient nie wyraził zgody na pokrycie wydatków związanych z kosztami ekspertyz pomostowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że od tego momentu wykonanie zlecenia zostało wstrzymane. Sprawa nie była kontynuowana. Kwota 20 000 zł – 25 000 zł tytułem kosztów ekspertyz pomostowych jest znacząca dla A. w związku z wykonaniem zlecenia. Gdyby powód potwierdził, że zapłaci koszty ekspertyz pomostowych, wówczas zlecenie z dnia 28 listopada 2014 r. byłoby kontynuowane.

Dalej Sąd wskazał, że w dniu 14 bądź 15 grudnia 2014 r. powód skontaktował się telefonicznie z P. B. (kierownikiem A.), z prośbą o wyrobienie zezwolenia kategorii VI. Powód skontaktował się z P. B., gdyż M. K. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Powód nie przekazywał żadnych informacji dotyczących ładunku (dokumentacji graficznej, zdjęć opisu). Było to zbędne, gdyż do zezwolenia kategorii VI wykazywanie takich danych nie jest potrzebne. Powód nie mówił, że zezwolenie jest potrzebne na przejazd do T.. P. B. nie pytał się także o trasę przejazdu. P. B. skontaktował się telefonicznie z R. J., aby ten zorganizował zezwolenie kategorii VI.

Powód skontaktował się jeszcze z P. B., aby ten zorganizował pilota do zezwolenia kategorii VI. Nie mówił jakiego transportu dotyczy to zlecenie.

W wyniku podjętych działań pozwany zorganizował dokument zezwolenia: zezwolenie kat. VI nr (...) na przejazd pojazdu nienormatywnego w terminie od 17 grudnia 2014 roku do 17 stycznia 2015 roku. W zezwoleniu Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, wydanym na wniosek P.H.U. (...) z dnia 16 grudnia 2014 roku dla (...) (...) – Czechy, zezwolił na przejazd po drogach publicznych pojazdu nienormatywnego, który spełnia wymagania w zakresie wymiarów, masy i nacisków osi, określonych w pozycji 6 tabeli (kategoria VI). 16 grudnia 2014 roku w W., Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad wydał zezwolenie kategorii: VI nr (...) na przejazd pojazdu nienormatywnego w terminie od 17 grudnia 2014 roku do 17 stycznia 2015 roku. Zezwolenie zostało wydane na wniosek P.H.U. (...), os. (...), (...)-(...) P. z dnia 16 grudnia 2014 roku da (...) (...) – Czechy.

Po otrzymaniu zezwolenia kategorii VI zezwolenie to zostało przekazane kierowcy transportu. Gdy kierowca przyjechał na granicę, sprawdził wymiary zewnętrzne, które zgadzały się z kategorią VI. Kierowca skontaktował się z R. J., potwierdził wymiary zewnętrzne, ale zaznaczył, że pojazd ma „bardzo dużo kółek”. Kierowca potwierdził, że wymiary się zgadzają, że jest do 4 metrów szerokości, 4, 30 wysokości, i do 30 metrów długości. Kierowca ma miarkę, ale nie ma wagi. Kierowca nie ma także uprawnień do badania zgodności zezwolenia z wagą. R. J. zadzwonił do P. B., zawiadomił go o tym, a następnie P. B. zadzwonił do powoda. Powód dwukrotnie potwierdził, że jest to właściwy transport. Powód potwierdził także R. J., że transport ma jechać.

R. J. przesłał także kopię zezwolenia powodowi. Powód nie przekazywał R. J. dokumentacji fotograficznej, zdjęć, rysunków dotyczących transportu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 17 grudnia 2014 roku, na autostradzie (...) w K. policjanci z Komisariatu Autostradowego Policji ok. godz. 01:15 zatrzymali do kontroli zespół składający się z trzech pojazdów tj. ciągnika samochodowego o nr rej. 5a68349, naczepy przeznaczonej do przewozu ładunków wielkogabarytowych o nr rej. 9a66943 oraz długiego ciągnika samochodowego o nr rej. 4a36107. Pojazdami kierowali kierowcy: M. H. oraz A. M.. Przewóz odbywał się w imieniu i na rzecz przedsiębiorcy (...) (...) Na miejsce wezwano patrol Inspekcji Transportu Drogowego, (...) rejon Z. (...) M.. Na ww. punkcie kontrolnym ustalono, że zespołem ww. pojazdów przewożony jest z C. z miejscowości P. do Polski do miejscowości T., na ul. (...) generator (...) 72-360 (...) ważący zgodnie z dokumentem przewozowym 104 800 kg. Wskazany ładunek przewożony był ww. zespołem pojazdów w następujący sposób. Pierwszy ciągnik siodłowy 4 osiowy był złączony z naczepą posiadającą 13 osi, a każda z osi składała się z 4 wózków z dwoma kołami, na której przewożony był ładunek. Naczepa składała się z trzech połączonych modułów tworzących jedną całość. Następny ciągnik siodłowy, również 4 osiowy połączony był za pomocą sztywnego dyszla z naczepą i służył do pchania poprzedzających go pojazdów. Ze względu na konstrukcję techniczną naczepy oraz długość zespołu pojazdów nie było możliwości dokonania ważenia pojazdów na punkcie kontrolnym. Dokonano pomiaru długości, szerokości i wysokości zespołu pojazdów. Rzeczywistą masę zespołu pojazdów ustalono na podstawie okazanych do kontroli dokumentów, tj. zezwolenia czeskiego z dnia 10 grudnia 2014 roku nr (...), gdzie wpisano łączną masę 198 400 kg. Sporządzono dokumentację fotograficzną zespołu pojazdów wraz z ładunkiem. W wyniku przeprowadzonych w trakcie kontroli pomiarów zespołu pojazdów ustalono, że wysokość pojazdów wynosi 4,26 m, szerokość zespołu pojazdów wynosi 4,21 m, a długość zespołu trzech pojazdów wynosi 38,00 m. Przy pomiarach zespołu pojazdów obecni byli kierowcy M. H. i A. M. oraz R. T., który realizował pilotaż przewozu. Kierowcy okazali kopię z faxu zezwolenia kategorii VI nr (...) z dnia 16 grudnia 2014 roku. Uznano, że okazana kopia ww. zezwolenia nie dotyczy kontrolowanego pojazdu, ze względu na wymiary i masę kontrolowanego zespołu pojazdów nie mieszczące się w dopuszczalnych parametrach przewidzianych dla zezwolenia kategorii VI. W wyniku mierzenia zespołu pojazdów stwierdzono przekroczenie długości zespołu pojazdów o 20,74 m, szerokości zespołu pojazdów o 1,16 m, wysokości zespołu pojazdów o 0,21 m. Kategorię pojazdu nienormatywnego ustalono jako kategorię nr VII jednak z uwagi na fakt, iż naruszony został przepis art. 64 ust. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym, przedmiotowe naruszenie zakwalifikowano jako naruszenie zakazu przewozu pojazdem nienormatywnym, dla którego jest wymagane zezwolenie kategorii

VII w pozostałych przypadkach. Zespół pojazdów realizujący przewóz został zatrzymany na terenie Komisariatu Autostradowego Policji w G. do czasu uiszczenia nałożonej kary oraz uzyskania prawidłowego pozwolenia.

Zgodnie z dalszymi ustaleniami, rano następnego dnia po zatrzymaniu transportu, powód skontaktował się ponownie z P. B.. Poprosił o pomoc. Powiedział, że wszystkie koszty pokryje. Poprosił o załatwienie jak najszybciej, gdyż kary kontraktowe za niedotrzymanie terminu są wyższe niż to, co na niego nałoży inspekcja plus wszystkie ekspertyzy drogowe. Tego samego dnia o 7:21 rano, powód zadzwonił także do R. J., powiedział mu, że pewno już wie. R. J. potwierdził, gdyż otrzymał sms w nocy. Powód poprosił go, „aby zrobił wszystko, żeby pojechało”. Czeka 800 tonowy dźwig, który czeka żeby sprawę załatwić. Poprosił go o załatwienie zezwolenia kategorii VII.

W celu otrzymania zezwolenia kategorii VII wykonano pięć ekspertyz pomostowych. Przewidywany koszt tych ekspertyz to około 7 000 zł netto sztuka. R. J. poinformował o tym T. D. (2).

Pozwany, za pośrednictwem R. J., uzyskał w dniu 23 grudnia 2014 roku zezwolenie kategorii VII nr (...) na przejazd pojazdu nienormatywnego. Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad w przedmiotowym dokumencie zezwolił na jeden przejazd pojazdu nienormatywnego z ładunkiem w postaci generatora. Przejazd miał odbyć się za pomocą pojazdu: ciągnika M. nr rej (...) oraz naczepy G. nr rej 9a66943 ze wskazanymi wymiarami zespołu z ładunkiem o długości 38,00 m, szerokości 4,30 m, wysokości 4,26 m, masą 104,00 t. masą całkowitą 168,50 t. Zezwolenie zostało udzielone na przejazd z M. do T. po drogach publicznych przez M./Obwód utrzymania Autostrady (...)/ -dk (...) – węzle G. – S. – dk (...), węzle M. o dk (...) – K. / ulicami: (...), B./ - dk (...) T. do dk (...) zjazd na węzle (...) na dk (...) w kierunku miasta B. – T. / ulicami: (...), łącznikiem ul. (...) w ul. (...) na ul. (...), w okresie od 24 grudnia 2014 roku do 6 stycznia 2015 roku.

Ostatecznie R. J. pokrył koszty zezwolenia około 20 000 zł netto za ekspertyzy, 1 600 zł za zezwolenie VII kategorii, wynajął pilotów z P.. Koszty te miały być refakturowane na A. a A. na T. D. (2). Ponieważ A. nie otrzymała kosztów od T. D. (2) nie zapłaciła także R. J.. R. J. nie procesował się z A. i pokrył koszty mając na względzie to, że A. jest bardzo dobrym płatnikiem. W celu utrzymania dalszej współpracy.

Pismem z dnia 22 czerwca 2015 roku D. S. (...) przedstawiła H. „Podsumowanie szkód z powodu problemów z transportem na projekt T.”.

W piśmie tym wskazano, że nawiązano do rozmów, które odbyły się dnia 5 lutego 2015 r. w D. S. (...), podczas których T. D. uznał nieprawidłowości w ramach dobrych stosunków z nadzieją na przyszłą współpracę zaakceptował szkody/koszty dodatkowe w pełnej wysokości.

W piśmie wskazano, że żądano kwoty 786 026, 35 (...), na którą składają się

- (1) koszty dźwigu mobilnego (...),75 (...) (99750,00 zł/64 711, 7 (...))
- (2) VS na budowie: zakres godzin- dni: 5 dni x 10h + przejazdy (2 x 6 godzin) kwota całkowita 51 150 (...);
- (3) diety VS zakres godzin – dni: 6 dni: kwota całkowita (...), 00 (...)
- (4) koszty montażu D. B. (...),60 (...) (66 328, 60 (...)/9700 zł)
- (5) transport site managera: 4 x zbiornik: kwota całkowita: 5 154, 00 (...);
- (6) koszty niedotrzymania terminów umownych wyładunku 12 dni; 305 (...)/dzień, 3660 (...).

W piśmie wyjaśniono, że żądanie obejmuje kwotę 724 700, 35 (...), z uwagi na pomniejszenie kosztów kierownika budowy. Na wyżej wymienioną kwotę składają się:

- (1) koszty dźwigu mobilnego (...),75 (...) (99750,00 zł/64 711, 7 (...)),

(2) koszty demontażu D. B. (...),60 (...) (66 328, 60 (...)/9700 zł),

(3) koszty niedotrzymania terminów umownych wyładunku 12 dni; 305 (...)/dzień, 3660 (...) w wysokości 130 000 zł na które składają się 16.12 – 21 000 zł, 17.12 – 15 750 zł, 18.12 – 15 750 zł, 19.12 – 15 750 zł, 20.12 – 15 750 zł, 21.12 – 15 750 zł, 22.12 – 15 750 zł, 23.12 – 15 750 zł, 29.12 – 21000 zł, 30.12 – 21000 zł.

Do przedmiotowego pisma załączono wraz z dowodami uiszczenia kosztów m.in. fakturę VAT z 3 stycznia 2015 r. wystawioną przez (...) sp. z o.o. na rzecz D. S. (...) na kwotę 130 000 zł tytułem ryczałtu za niedotrzymanie terminów umownych (k. 76) oraz fakturę VAT z 17 marca 2015 r. wystawioną przez D. B. E. Polska na rzecz D. S. (...) na kwotę 9 700 zł tytułem demontażu D. B. (k. 82).

Podstawą wystawienia tych faktur były następujące protokoły:

(1) protokół z zakresem prac w dniu 2 stycznia 2015 r. od 7 do 19 + 1 h (zjazd do bazy) wystawiony na rzecz D. S. w miejscu zadania EC T., przez operatora M. S., tytułem demontażu TC 2800;

(2) protokół z zakresem prac w dniu 2 i 3 stycznia 2015 r. od 7 do 15 wystawiony na rzecz D. S. w miejscu zadania S., przez operatora M. B., tytułem rozładunku TC 2800;

(3) protokół z zakresem prac w dniu 12, 13, 14, 16, 17 i 28 grudnia 2014 r. od 7 do 17 (3 dni), od 8 do 18 (1 dzień) od 7 do 18:30 (1 dzień), od 7 do 19 (1 dzień) wystawiony na rzecz D. S. w miejscu zadania Elektrownia (...), przez operatorów B. S. oraz Z. S., z zakresem zadań w dniach 12, 13, 14 grudnia: demontaż, w dniu 16 grudnia: praca, w dniach 17 i 18 grudnia: czekanie na transport;

(4) protokół z zakresem prac w dniu 19, 20, 22 grudnia 2014 r. od 7 do 17 (3 dni), wystawiony na rzecz D. S. w miejscu zadania Elektrownia (...), przez operatorów B. S. oraz Z. S., z zakresem zadań: czekanie na transport;

(5) protokół z zakresem prac w dniu 23, 29, 30, 31 grudnia 2014 r. oraz 2 stycznia 2015 r. od 7 do 17 (wystawiony na rzecz D. S. w miejscu zadania Elektrownia (...), przez operatorów B. S. oraz Z. S., z zakresem zadań w dniu 23 grudnia 2015 r: czekanie na transport, w dniu 29, 30 grudnia: praca, w dniu 31 grudnia i 1 stycznia: demontaż.

W dniu 23 lipca 2015 r. D. Ś. P. (...) wystawiła na rzecz H. fakturę VAT nr (...) na kwotę 724 700, 35 (...) z terminem płatności do dnia 6 sierpnia 2015 r., tytułem umowy dotyczącej wyrównania z dnia 20 lipca 2015 r.

W dniu 21 stycznia 2015 r. A. wystawiła na rzecz T. D. (2) fakturę VAT na kwotę 12 100, 00 EUR tytułem wykonania zlecenia. 28 stycznia 2015 r. T. D. (3) odmówił zapłaty z uwagi na nienależyte wykonanie umowy.

Pismem z dnia 4 marca 2015 r. A. przedstawiła swoje stanowisko oraz wyraziła gotowość zawarcia z powodem ugody, na podstawie której: „pokryte zostaną wszelkie wydatki poniesione przez A. Polska w trakcie załatwiania zezwoleń. Koszt administracyjny w tym przypadków wyniósł 19 500 zł (4 720 EUR) (...)”. Wskazano również, „jeżeli Państwo zaakceptujecie tę kwotę uznamy sprawę za zakończoną. W przypadku braku akceptacji nasze biuro podejmie kroki celem odzyskania pełnej kwoty wynikającej z zamówionych usług, jak również z usług zrealizowanych poza zakresem umowy a w domniemaniu wykonanych w interesie Pana D. na jego rzecz i w jego imieniu”.

Pismem z dnia 20 marca 2015 r. wskazano, że H., poinformowała powoda o „szkodach, jakie zaistniały z powodu opóźnienia. Jeśli spółka (...) zażąda od mojego klienta zapłaty za te szkody, mój klient zażąda rekompensaty od A.”.

Pismem z dnia 24 marca 2015 r. powód wyraził zgodę na unieważnienie faktury na kwotę 12 000 EUR, ale nie wyraził zgody na wystawienie faktury na kwotę 4 900 EUR. 10 kwietnia 2015 r. powód oznajmił, iż wyraża zgodę na zapłatę kosztów w ogólnej kwocie: 17 817, 90 PLN (19 264, 70 zł – 800 zł zezwolenie VI kat, - 485, 10 zł stosowne zezwolenie – 161, 70 stosowne zezwolenie), łącznie 4 400 EUR.

W dniu 20 kwietnia 2015 r. powód i A. zawarły porozumienie w przedmiocie spłaty kwoty 4 400 EUR poprzez wzajemną kompensatę należności. A. zawierając porozumienie zakładała, że porozumieniem rekompensowane są wszystkie koszty, które powód poniósł w związku z transportem. A. zrezygnowała ze wszystkich prowizji. Powód nie wskazywał, że po zawarciu porozumienia będzie dochodził naprawienia szkód. Wezwanie skierowane do A. po podpisaniu porozumienia, było dla niej zaskoczeniem.

P. B. oraz M. K. nie zapoznawali się z korespondencją przesyłaną przez T. D. i A..

W dniu 22 czerwca 2015 r. H. zawarła z D. S. (...) porozumienie w przedmiocie wyrównania szkód na kwotę 724 700,35 (...).

Powód zawarł z H. porozumienie w przedmiocie wyrównania szkód poprzez zaliczenia należności, na podstawie której powód zapłacił kwotę 724 700,35 (...).

Pismem z dnia 29 lipca 2015 roku H. wezwała T. D. do zapłaty kwoty 724 700,35 (...) w terminie do 15 sierpnia 2015 roku tytułem wynagrodzenia za szkody powstałe przy przewozie generatora na trasie D. – T..

W dniu 12 października 2015 r. powód wystawił na rzecz A. fakturę VAT nr (...) na kwotę 26 731,85 EUR tytułem przeafakturowania szkody przy zapewnieniu ponadwymiarowego przewozu dla firmy (...) w relacji G. – T. w dniach 17 grudnia 2014 r. do dnia 30 grudnia 2014 r. z terminem płatności do dnia 26 listopada 2015 r.

Pismem z dnia 29 października 2015 roku T. D. wezwał A. do zapłaty kwoty 724 700,35 (...) (26 731,35 EUR) zgodnie z fakturą nr (...).

Pismem z dnia 23 listopada 2015 roku A. w odpowiedzi na powyższe żądanie wystosowała pismo do powoda, w którym odmówiła zaakceptowania płatności określonej w nocie nr 151300166 z uwagi na przekonanie, iż faktura na kwotę 26 731,85 EUR pozbawiona jest związku z jakimikolwiek spójnymi okolicznościami w związku z czym odsyłają wspomniany dokument.

Postanowieniem z dnia 17 października 2017 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanego złożony na rozprawie o zobowiązanie powoda do przedstawienia wykazu rozmów telefonicznych w okresie wskazanym przez pozwanego, uwagi z uwagi na niezakreślenie tezy dowodowej tego środka dowodowego, która wskazywałaby okoliczności, jakie mają służyć w postępowaniu i jakie istotne fakty dla postępowania mają zostać przez ten dowód wykazane. Należy podkreślić, że prawidłowo sformułowany wniosek dowodowy powinien wskazywać fakty podlegające stwierdzeniu (teza dowodowa) oraz środek dowodowy mający służyć wykazaniu tych faktów. Wniosek niespełniający tych elementów uniemożliwia stronie przeciwnej zajęcie stanowiska, co do potrzeby przeprowadzenia zgłoszonych dowodów, a sądowi uniemożliwia wydanie postanowienia dowodowego, które spełniałoby wymagania określone w art. 236 k.p.c.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo oparte na art. 471 k.c. jest nieusprawiedliwione co do zasady oraz co do wysokości. Zgodnie z tym przepisem dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Oznacza to, że odpowiedzialność kontraktowa znajduje zastosowanie w stosunkach między wierzycielem i dłużnikiem, którzy są stronami określonego stosunku zobowiązaniowego. Odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: 1) nastąpiło niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika; 2) powstała szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) szkoda została spowodowana niewykonaniem lub nienależycie wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika; 3) zachodzi związek przyczynowy między faktem nienależytego lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą.

Zobowiązanie, które zdaniem strony powodowej, nie zostało wykonane jest zobowiązanie wynikające z umowy zlecenia, o której mowa w art. 734 § 1 k.c. („przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie”). Zdaniem powoda, A. nie wykonała umowy zlecenia zawartej w formie ustnej, gdyż nie uzyskała zezwolenia kategorii VII na przejazd pojazdu ponadgabarytowego.

W ramach wyżej wskazanej podstawy prawnej oraz faktycznej Sąd Okręgowy rozważał kilka kwestii.

Po pierwsze, zarzut zrzeczenia się roszczenia przez powoda w porozumieniu w sprawie wzajemnej kompensaty zobowiązań i należności.

Sąd Okręgowy nie podzielił poglądu pozwanego wyjaśniając, że zrzeczenie się roszczenia odpowiada instytucji zwolnienia z długu. Zgodnie z art. 508 k.c. zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie przyjmuje. Zwolnienie z długu jest umową, która zostaje zawarta, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, ten zaś zwolnienie przyjmuje. Dochodzi tym sposobem do umorzenia zobowiązania bez zaspokojenia interesu wierzyciela. Jest to czynność o charakterze rozporządzającym, zawarta wyłącznie z udziałem dłużnika i wierzyciela.

Pozwany opiera swoje twierdzenia o treść korespondencji, zeznania świadków oraz porozumienie. W korespondencji brak jest twierdzenia powoda, że zwalnia pozwanego w zakresie naprawienia szkody. Wręcz przeciwnie, w piśmie z dnia 20 marca 2015 r. powód zawiadomił pozwanego, że będzie dochodził naprawienia szkody w przypadku, gdy jego klient zwróci się z takimi roszczeniami do niego.

W porozumieniu również brak jest zwolnienia z długu. Nie ma również postanowienia, zgodnie z którym porozumienie wyczerpuje roszczenia powoda z tytułu naprawienia szkody. Również świadkowie nie potwierdzili jednoznacznie celu zawarcia porozumienia. Świadczenie przyznali wszak nie znają treści dokumentów wymienianych pomiędzy stronami.

Po drugie, zarzut niezawarcia umowy zlecenia na podstawie treści wiadomości elektronicznej z dnia 2 października 2014 r.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd pozwanego, że Wiadomość nr 1 nie była ofertą zawarcia umowy, w wiadomości zapytano się jedynie o cenę a samo zapytanie miało charakter ogólny, otwarty i niewiążący dla pozwanego (k. 185).

Zgodnie z art. 66 § 1 k.c. oświadczenie drugiej stronie woli zawarcia umowy stanowi ofertę, jeżeli określa istotne postanowienia tej umowy, natomiast stosowanie do art. 66¹ § 1 k.c. oferta złożona w postaci elektronicznej wiąże składającego, jeżeli druga strona niezwłocznie potwierdzi jej otrzymanie.

Ofertę definiuje się jako oświadczenie woli wyrażające stanowczą decyzję zawarcia umowy i określające co najmniej istotne postanowienia tej umowy. W razie braku jednej z tych cech oświadczenie nie jest ofertą i nie wywołuje właściwych dla oferty skutków prawnych. Istotne postanowienia (nazywane także postanowieniami koniecznymi) to minimum treści, jakie dana umowa musi zawierać, by wywoływała skutki prawne. Wymóg ich zawarcia w treści oferty wynika stąd, że konstrukcja trybu ofertowego zakłada, iż treść umowy nie zostaje uzupełniona przez oblata, który podejmuje decyzję wyłącznie o zaakceptowaniu lub odrzuceniu złożonej mu propozycji. Oferta powinna być wszak tak skonstruowana, aby była gotowa do przyjęcia przez oblata bez konieczności dodatkowych uzupełnień. Możliwe jest jednak przyznanie w ofercie obladowi uprawnienia do uzupełnienia czy dookreślenia postanowień umowy.

Ustalenie, czy w danym wypadku mamy do czynienia ze stanowczą wolą zawarcia umowy, dokonuje się kombinowaną metodą wykładni oświadczeń woli (tak Z. Radwański, w: System PrPryw, t. 2, 2008, Nb 7, s. 321). Oznacza to, że w pierwszym rzędzie należy uwzględnić rzeczywistą wolę oferenta, jeśli zaś jest to konieczne do ochrony zaufania adresata oferty (oblata), należy zastosować obiektywne kryteria wykładni oświadczenia woli. Regułą interpretacyjną wyrażoną w art. 71 k.c. stosuje się dopiero wówczas, gdy wykładnia oświadczenia woli w oparciu o kryteria z art. 65 k.c. nie pozwala na jednoznaczną ocenę charakteru tego oświadczenia

Mając na względzie powyższe reguły Sąd Okręgowy wskazał, że na podstawie zeznań powoda nie ustalono rzeczywistej jego woli zawarcia umowy zlecenia na podstawie Wiadomości nr 1. Żadna ze stron, zadając pytanie, nie dążyła do ustalenia faktów z tym związanych. Pozwany – wobec braku wniosku stron – nie był przesłuchiwany w sprawie. Przesłuchana została świadek M. K., do której wiadomość była kierowana. Świadek nie zrozumiała Wiadomości nr 1 jako zlecenia. Świadek traktowała tę wiadomość jako zapytanie o transport, natomiast za zlecenie traktowała Wiadomość nr 3. Świadek po okazaniu jej dokumentów Wiadomości nr 1, 2 i 3 oznajmiła: „To znaczy tak, to jest zlecenie na wykonania jak najbardziej zezwolenia datowane na 28 listopada. Natomiast zapytanie 2 października dostałem zapytanie na transport (...). Było zapytanie o ceny zezwoleń i pilotażu, natomiast później pod koniec listopada dopiero było zlecenie przysłane (...)”.

Analiza treści Wiadomości nr 1 daje podstawy do twierdzenia, że nie wskazano w niej istotnych postanowień umowy, która mogłaby zostać poczytana za ofertę w rozumieniu powołanych przepisów.

Istotnym wszak elementem umowy zlecenia jest to, aby przyjmujący zlecenie zobowiązał się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Specyfika zlecenia na zezwolenie kategorii VII wymaga, aby treść zlecenia umożliwiała jego wykonanie.

Jak wynika z Wiadomości nr 1 powód zwrócił się do M. K. z prośbą o podanie ceny dwóch różnych zezwoleń na transport pojazdów ponadgabarytowych w brzmieniu: „A. M., daj proszę cene. 4+6 22,00 x 2,75 x 4,00m, hmotnost 35 tun (pusty). 4+13, 30,00 x 3,00 x 4,00 m, hmotnost 67,00 tun (pusty). Na pelno souprava 4+6 pdvalnik, 22,00 x 3,30 x 4,00 m, hmotnost 95,00 tun. S. 4+13 celokolo (...) /SL+postrk, 30,00 x 4,30 x 4,30 m, hmotnost 165,00 tun + 35,00 tun postrk. B./T. – T., PL (...) S.A., P. 47, 43-11 T., PL.

Do Wiadomości nr 1 nie dołączono załączników, tak jak to miało miejsce w Wiadomości nr 3, które skonkretyzowałyby przedmiot zlecenia (k. 27 – 29). Ponadto, zauważył Sąd Okręgowy, porównując treść Wiadomości nr 1 i 3, należy zauważyć, że w Wiadomości nr 3, powód składając zamówienie wprost oświadczył: „Zamawiam u Państwa polskie pozwolenie ponadwymiarowe (...)”. Takiego sformułowania rzecz jasna nie ma w Wiadomości nr 1.

Potwierdzają ten fakt zeznania świadka M. K., która oświadczyła: „Natomiast zapytanie z 2 października 2014 r. dostałam zapytanie o transport. Po czym po uzyskaniu kosztów, ogólnych kosztów, ponieważ nie były znane różne czynniki związane z tym transportem, czyli kiedy ma się odbyć, konkretnie, kto ma jechać, jaki zestaw, nie było nic pomiędzy. To znaczy nie było żadnej kontynuacji. Było zapytanie o ceny zezwoleń i pilotażu, natomiast później pod koniec listopada było dopiero zlecenie przysłane”.

Zeznania świadka korespondują z przepisami prawa. Zgodnie z art. 64 d ust. 9 PrRDr zezwolenie wydaje się dla podmiotu wykonującego przejazd pojazdem nienormatywnym, wskazując w nim: 1) okres ważności zezwolenia; 2) trasę przejazdu; 3) liczbę przejazdów; 4) pojazd, którym będzie wykonywany przejazd; 5) warunki przejazdu, w tym zakres dostosowania infrastruktury drogowej na trasie przejazdu; 6) sposób pilotowania, o ile jest ono wymagane.

W Wiadomości nr 1 nie podano okresu ważności zezwolenia oraz pojazdu, którym będzie wykonywany przejazd, dokładnego początkowego miejsca przejazdu, aby można było ustalić warunki przejazdu.

Ponadto, jak wynika wprost z treści Wiadomości nr 1, powód zwrócił się wyłącznie o podanie ceny, nie wynika z niej zaś, że powód złożył ofertę umowy zlecenia i określił jej przedmiot. Przesłuchiwany w charakterze strony powód nie twierdził, iż przedmiotowa wiadomość stanowiła taką ofertę. Wprawdzie strony prowadzą działalność gospodarczą od 7 lat, lecz nie udowodniono, że pomiędzy nimi utrwaliła się praktyka, zgodnie z którą wiadomości o zbliżonych treściach stanowiły ofertę zawarcia umowy określonej treści.

Jak słusznie wskazał pozwany, dopiero w Wiadomości nr 3 powód skonkretyzował przedmiot umowy zlecenia (k. 186). Przedmiot ten różni się zasadniczo o przedmiotu określonego w Wiadomości nr 1, tj. skonkretyzowano trasę przejazdu (G. – T.), opisano ładunek (generator 104, 0 t), określono dane pojazdu (ciągnik M. (...) _ M. (...) 13, 80/30,

00 t.), wskazano dane podwozia (parametry całkowite: 29, 00 x 4, 30 x 4, 35 m., 168, 46 t.), rozstaw osi i kół, termin przewozu 17 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie, w jakim zeznał, że przesłał „Łączne parametry a otrzymał ceny i na tej podstawie wysłał zamówienie”. Przedmiot Wiadomości nr 1 i 3 różnią się bowiem od siebie.

Sąd dodał, iż M. K. odpowiedziała na Wiadomość nr 1 w dniu 3 października 2014 roku (godz. 11:33), w której podała następujące kwoty wynagrodzenia „zezwolenie na pusto: 1. 250 eur 2. 350 eur, zezwolenie na pełno: 1. 700 euro 2. 700 eur, 3x pilot pojedzie na pełno, a z powrotem 2 pilotów = cena łączna za pilotów 1230 eur. Ewentualnie policja 200 eur, ale może nie być”.

Sąd Okręgowy nie uznał, iż takie twierdzenie jest potwierdzeniem przyjęcia oferty w rozumieniu art. 66¹ § 1 k.c. M. K. nigdy nie twierdziła, że przyjęła ofertę. Wręcz przeciwnie świadek zeznała, że po Wiadomości nr 2, „nie było żadnej kontynuacji”.

Powód twierdził, że przesłanie wyceny bez uzupełniających pytań i zastrzeżeń o ewentualnych dodatkowych kosztach świadczy o nieprofesjonalnym podejściu strony pozwanej do współpracy z powodem.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z taką argumentacją. Wręcz przeciwnie, to powód, jako składający ofertę, powinien sformułować ofertę w taki sposób, aby zawierała ona istotne postanowienia umowy. Jeżeli koszty dodatkowe są dla powoda istotne, to właśnie oferta złożona przez powoda powinna wskazywać dokładnie, jakie wynagrodzenie za umowę zlecenia może zapłacić, tak aby oblat mógł ustalić, czy wynagrodzenie za wykonanie umowy zlecenia jest dla niego satysfakcjonujące. Natomiast działania oblata w tym zakresie są ograniczone. Dlatego nie można zarzucać pozwanemu, że nienależycie wykonał umowę z tej przyczyny, iż nie zadawał pytań uzupełniających odnośnie do treści Wiadomości nr 1.

Powód twierdził, że nie musiał przedstawiać dokładnie przedmiotu zlecenia, gdyż nie zna prawa polskiego (dlatego zwrócił się do pozwanego o zorganizowanie zezwolenia kategorii VII).

Sąd Okręgowy przyznał rację powodowi, że nie musi znać prawa polskiego, lecz należy mieć na względzie, że strony pozostają w stałej współpracy od 7 lat. Powód trudni się także wykonywaniem analogicznych zleceń na terytorium C. i doskonale wiedział, jakie informacje należy przesłać pozwanemu. Tezę tę potwierdzają zeznania świadka M. K. („nasza współpraca już była tak długa i pan T. również wykonuje zezwolenia po stronie czeskiej i słowackiej. I dosłownie te same zasady tam panują”) oraz treść Wiadomości nr 3. Powód wszak bez pytań uzupełniających ze strony M. K. zawarł w tej wiadomości, co do zasady, pełen zakres informacji, który mógł stanowić podstawę wydania zezwolenia kategorii VII. Oznacza to, że powód miał pełną wiedzę na temat tego, jakie informacje należy przekazać pozwanemu, aby ten mógł wykonać zlecenie i sugestie, iż powód był laikiem w tym zakresie nie znajdują potwierdzenia w faktach. Powód miał wiedzę, jak określić przedmiot zlecenia i uczynił to przesyłając w Wiadomości nr 3 załącznik bardzo rozbudowany w swojej treści.

Powód twierdził także, iż na podstawie Wiadomości nr 1 doszło do dorozumianego przyjęcia oferty. Sąd Okręgowy nie zgodził się i z tym twierdzeniem.

Zgodnie z art. 68² k.c. jeżeli przedsiębiorca otrzymał od osoby, z którą pozostaje w stałych stosunkach gospodarczych, ofertę zawarcia umowy w ramach swej działalności, brak niezwłocznej odpowiedzi poczytuje się za przyjęcie oferty.

Sąd Okręgowy wskazał ponownie, że strony pozostają w stałych stosunkach gospodarczych, lecz Wiadomość nr 2 nie stanowiła oferty. Wprawdzie powód twierdził, że „w niniejszej sprawie zgodnie z obowiązującym schematem zlecenia usług, a także zapytaniem powoda i wyceną usługi przez pozwaną, podkreślić należy podkreślić, iż umowa pomiędzy stronami została zawarta, a sprecyzowani warunków zlecenia przez powoda nastąpiło w dniu 28 listopada 2014 r.”, lecz z takim twierdzeniem Sąd nie zgodził się. Powód nie udowodnił, iż w relacjach z pozwanym, najpierw wysłał

wiadomość, w której nie podawał pełnych danych dotyczących przedmiotu zlecenia, pytał się o cenę, a następnie pozwana przystępowała do wykonania zlecenia.

Po trzecie, Sąd Okręgowy podzielił pogląd pozwanego, że zawarcie umowy zlecenia nastąpiło na podstawie Wiadomości nr 3.

Zgodnie z art. 69 k.c., jeżeli według ustalonego w danych stosunkach zwyczaju lub według treści oferty dojście do składającego ofertę oświadczenia drugiej strony o jej przyjęciu nie jest wymagane, w szczególności jeżeli składający ofertę żąda niezwłocznego wykonania umowy, umowa dochodzi do skutku, skoro druga strona w czasie właściwym przystąpi do jej wykonania; w przeciwnym razie oferta przestaje wiązać. Stosownie do art. 70 § 1 k.c. w razie wątpliwości umowę poczytuje się za zawartą w chwili otrzymania przez składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu, a jeżeli dojście do składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu nie jest wymagane - w chwili przystąpienia przez drugą stronę do wykonania umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego ofertą powoda w rozumieniu art. 66 § 1 k.c. i art. 66¹ § 1 k.c. była Wiadomość nr 3. Wskazana wiadomość zawierała istotne postanowienia umowne, które stanowiły jej przedmiot.

W Wiadomości nr 3 załączono pismo w formie elektronicznej skierowane przez powoda do A. (Filia P.), w załączniku do której zatytułowane: „Zamówienie pozwolenia”.

W Wiadomości tej powód oświadczył „Zamawiam u Państwa polskie pozwolenie ponadwymiarowe + eskortę w relacji G. – T.”. Ładunek: generator 104,00 t. Ciągnik M. (...) + M. (z tyłu) (...),80/30,00 t. Podwozie G. (...) 50,70 t. Parametry całkowite: 29,00 x 4,30 x 4,35 m 168,46 t. Pusty: 29,00 x 3,00x 4,00 m 64,50 t. Osi/kół: 4 + 13 +4 osie. Ciśnienie: według zezw. T. Rozstaw osi: 1,95 + 2x 1,35 + 2,50 + 12x 1,50m. Termin przewzu: 17.12.2014. Transport zrealizuje forma: H. – J. (...), ś.r.o., P. 425, 250 73 R. – CZ. Adres wyładunku: (...) S.A., (...), (...)-(...) T.. Cena za pozwolenie: 700 eur + 3x transport = 1230,00 eur + 1x H.. Pusty 350 eur + 1x A. + 1x H.. Z pozdrowieniami T. D.. W H. T., dnia 28.11.2014.

Zdaniem Sądu Okręgowego także A. traktowała tę wiadomość jako ofertę zawarcia umowy zlecenia, co wynika wprost z zeznań M. K. odnośnie do tej Wiadomości: „(...) natomiast później pod koniec listopada dopiero było to zlecenie przysłane”.

Pozwana przystąpiła do wykonania tego zlecenia niezwłocznie. Jak wynika z zeznań M. K., było to 1 grudnia 2014 r., w poniedziałek rano, gdyż Wiadomość nr 3 została wysłana w piątek w godzinach popołudniowych i z uwagi na weekend nie można było podjąć czynności przed (...). Zlecenie do podwykonawcy zostało zaś przesłane do podykonawcy w dniu 28 listopada 2014 r. godz. 15:50.

W Wiadomości nr 3 brak jest informacji o wynagrodzeniu. Zgodnie jednak z art. 734 § 2 k.c. jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Wynagrodzenie zaś zostało ustalone z dołu w dniu 21 stycznia 2015 r. w fakturze VAT na kwotę 12 100, 00 EUR (uległo ono zmianie na podstawie porozumienia), co jest zgodne z 744 k.c., który stanowi, że w razie odpłatnego zlecenia wynagrodzenie należy się przyjmującemu dopiero po wykonaniu zlecenia, chyba że co innego wynika z umowy lub z przepisów szczególnych. Na podstawie materiału dowodowego nie sposób uznać, że strony ustaliły, że wynagrodzenie będzie płatne przed wykonaniem zlecenia.

Po czwarte, Sąd Okręgowy podzielił pogląd pozwanego, że pozwany należycie wykonał umowę zlecenia.

Sąd Okręgowy rozważał zasadnicze twierdzenia powoda, (1) pozwany nie miał podstaw do wstrzymania się z wykonaniem zlecenia, gdyż cena za zlecenie została ustalona w Wiadomości nr 1, (2) pozwany nie złożył wniosku o wydanie zezwolenia kategorii VII; (3) pozwany zamiast zezwolenia kategorii VII zorganizował zezwolenie kategorii VI.

Co się tyczy pierwszego twierdzenia, Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż powód nie wyraził zgody na pokrycie wydatków związanych z wykonaniem umowy zlecenia w zakresie ekspertyz pomostowych.

Sąd Okręgowy miał na względzie zeznania M. K., P. B. oraz R. J., gdzie M. K. i P. B. są pracownikami pozwanego, natomiast R. J. ściśle współpracuje z A..

Sąd zwrócił uwagę, że zeznania wszystkich świadków uzupełniają się wzajemnie. Każdy ze świadków zeznał na okoliczność faktów, które były związane z podejmowanymi przez nich czynnościami. W zakresie zeznań, które dotyczyły faktów wspólnych, świadkowie zeznając nie używali tożsamych albo zbliżonych sformułowań, co jest charakterystyczne dla osób ustalających zgodnie zeznania. Zakres zeznań świadków nie zachowywał także ciągu logicznego zdarzeń, lecz był podyktowany zadawanymi pytaniami przez pełnomocników oraz strony, które odbiegały od chronologicznego przebiegu zdarzeń. Jest to istotne, gdyż przy koluzji świadkowie dążą do wypowiedziania twierdzeń, które zostały uprzednio zgodnie ustalone i unikają zeznawania na okoliczności, które nie były przedmiotem ustaleń, tak aby nie spowodować różnicy w wypowiedzi. Sprawdzeniu, czy nastąpiły te okoliczności służyły także pytania krzyżowe przewodniczącego polegające na przerywaniu zeznań i zadawaniu pytań o treści odbiegającej od pytań zadawanych przez pełnomocników stron.

Sąd Okręgowy rozważał sprawę wynagrodzenia, czy obejmowało wydatki związane z ekspertyzami pomostowymi, gdyż powód twierdził, że w Wiadomości nr 2 ustalono całkowitą cenę wynagrodzenia, dlatego żądanie zaliczki na wydatki było bezzasadne.

Jak wynika z zeznań M. K. oraz P. B. („na procesie ofertowania my nigdy nie podajemy kwot, które będą w danym miejscu, na danej trasie przejazdu, ponieważ my tego nie wiemy (...)”), koszty ekspertyz pomostowych nie są standardowo przekazywane w odpowiedziach na zapytania cenowe, gdyż wynikają one z uzgodnień dyrekcji okręgowych i mogą być ustalone dopiero po złożeniu wniosku o udzielenie zezwolenia na przejazd pojazdem ponadgabarytowym i ustaleniu przez zarządców kosztów takich ekspertyz. Nie można przewidzieć oszacowania wysokości tych kosztów. Rozpiętość kosztów ekspertyz pomostowych dla pojazdów ponadgabarytowych może wynosić od 2 000 zł do 5 000 zł za jeden most. Potwierdził te fakty R. J.. Świadek przekazał także treść rozmowy telefonicznej z powodem, gdy organizował zezwolenie kategorii VII po zatrzymaniu zespołu pojazdów w związku z posiadaniem zezwolenia kategorii VI. Z treści tej rozmowy wynika, że powód wiedział, że koszty ekspertyz pomostowych są zmienne, lecz uważał, że ceny ekspertyz są niższe i był zaskoczony, gdy R. J. poinformował go, że koszt jeden ekspertyzy pomostowej to około 7 000 zł. O tym, iż powód miał wiedzę, że będzie musiał ponieść koszty dodatkowych kosztów ekspertyz pomostowych, pomimo tego, że nie było o tym mowy w Wiadomości nr 2, potwierdza także to, że powód zleca zorganizowanie analogicznych zezwoleń po stronie czeskiej oraz słowackiej, a – jak zeznała M. K. - zasady sporządzenia ekspertyz pomostowych są podobne. Sam powód zeznając wskazał, że po stronie czeskiej ceny są stałe, a w Polsce jest rozpiętość przykładowo od 1 000 zł do 7 000 zł. Analogicznie, gdy A. składała zlecenia zamówienia u powoda zezwoleń po stronie czeskiej również nie otrzymywała informacji na temat tych kosztów. Sąd dodał, że powód przesłuchiwany jako strona, także potwierdził, że koszt ekspertyz pomostowych nie można ocenić w Polsce. Powód wyraźnie zeznał, że w Czechach wie, jakie ceny się płaci za znaki, ekspertyzy, gdyż jest ustalone, natomiast w Polsce koszt znaków i ekspertyz waha się przykładowo od 1 000 zł do 7 000 zł. Z zeznaniami tymi korespondują zeznania R. J., który zeznał, że ceny ekspertyz pomostowych są umowne do 7 000 zł netto („Sumarycznie skończyło się, że kosztowały 4 000 zł za sztukę, ponieważ też prosiłem, żeby, no prosiłem po prostu, bo tak naprawdę te ceny są umowne, tak”). Dlatego, abstrahując od tego, że Wiadomość nr 2, nie była wiążącą ofertą, należy wskazać, że z analizy zeznań świadków i samego powoda wynika, że powód miał świadomość konieczności poniesienia dodatkowych kosztów, lecz nie wiedział, że na wstępie nie można ich oszacować.

Dalej Sąd rozważał, czy pozwany zasadnie żądał zaliczki na wydatki, gdyż powód twierdzi, że żądanie zaliczki było bezzasadne, skoro strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych i takie zaliczki nigdy nie były żądane.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż pozwany nie twierdził, że żądał zaliczek na wydatki związane z ekspertyzami pomostowymi, lecz potwierdził, że takie wydatki zostaną pokryte.

Świadkowie M. K. oraz P. B. zgodnie zeznali, iż A. wyłącznie w stosunku do T. D., z uwagi na długotrwałą współpracę, nie żądała wpłaty zaliczek, lecz wystarczyło im potwierdzenie, że powód zgadza się na pokrycie zaliczek (świadek M. K.: „nie, no ze względu na, na długotrwałą współpracę zaliczek nie pobieraliśmy od pana T.. Ja przynajmniej nie pamiętam takiego przypadku (...)). Również świadek P. B. zeznał, iż gdy powód potwierdzał pokrycie zaliczek na wydatki zawsze je płacił („Tak potwierdzał i pokrywał”). Potwierdzeniem tych zeznań są zeznania powoda, który wyjaśnił, że „pozwany nie wzywał go do zaliczek, ale tak właśnie tak, było, i nigdy nie chcieli pieniędzy do przodu”. Świadek M. K. również wyjaśniła, że zwyczajowo uzyskiwała potwierdzenie od powoda, że wyraża zgodę na pokrycie takich wydatków, które powstaną w przyszłości („zawsze musieliśmy mieć, co najmniej ustne potwierdzenie, że klient jest chętny zapłacić”). Jednakże świadek wyjaśniła także szczególną sytuację, jaka zaistniała w niniejszej sprawie. Świadek po otrzymaniu uzgodnień z GDDiKa skontaktowała się natychmiast z T. D. (1) i oznajmiła mu, że konieczne będzie poniesienie dodatkowych kosztów związanych z ekspertyzami pomostowymi. T. D. oznajmił, że jego klient nie pokryje żadnych dodatkowych kosztów, ale transport musi jechać. M. K. nie potraktowała tego ostatniego oświadczenia poważnie, gdyż dla tego transportu musiało być zezwolenie kategorii VII (pytanie: „czy po tym, jak pani przedstawiła panu T. informacje na temat tego, że trzeba będzie sporządzić tego rodzaju ekspertyzy, które są dodatkowo płatne, czy pan T. wyraził, że zgodę na to, że koszty pokryje?”: „nie, nie wyraził zgody, powiedział, że klient również nie zapłaci i w tym momencie sprawa jakby zawiśła”).

Sąd Okręgowy zauważył, iż sytuacja opisywana przez M. K. ze względu na długotrwałą współpracę była szczególna, lecz jest ona wysoce prawdopodobna. Skoro powód twierdzi, że w Wiadomości nr 2 ustalono całkowitą cenę wynagrodzenia za umowę zlecenia, to rzeczywiście, powód będąc przekonany o słuszności swojej racji, mógł odmówić zapłaty w rozmowie telefonicznej, zwłaszcza że przypuszczalny koszt ekspertyz był stosunkowo wysoki z ceną podaną w Wiadomości nr 2 (konieczne było wszak sporządzanie pięciu ekspertyz pomostowych). Stanowisko to potwierdził pośrednio sam powód. Powód traktował bowiem Wiadomość nr 2 jako łączną cenę. Powód wyjaśnił, iż gdyby w Wiadomości nr 2, wskazano dodatkowe koszty to ustaliłby je z klientem. Wskazał, że w Wiadomości nr 2, pojawiły się koszty dodatkowe np. 200 EUR policja, ustalił je z klientem, i by je zapłacił. Powód dodał, że gdyby M. K. napisała w Wiadomości nr 2 przykładowe koszty od 1 000 – 5 000 EUR za ekspertyzy pomostowe to on poinformował by o tych cenach klienta, a ten ostatni, albo by zaakceptował te koszty lub nie. Tezę tą uprawdopodobniają także zeznania R. J., który zeznał, iż również poinformował powoda (gdy organizował zezwolenie kategorii VII po zatrzymaniu pojazdu) o możliwych kosztach ekspertyz pomostowych (około 7 000 zł za ekspertyzę – „Pan T. się zapytał ile będą kosztować ekspertyzy, to powiedziałam, że mogą kosztować do 7 000 zł netto jedna sztuka”) i powód był zdziwiony, że są tak wysokie koszty tych ekspertyz („(...) był zdumiony jedynie ceną. Bo jak mu powiedziałem że do 7 000 zł może kosztować, znaczy pan T. myślał, że kosztuje 500 zł. Ja powiedziałam, no niestety T. jesteś w błędzie do 7 000 zł może kosztować. Ż. był tego świadom. Zająknął się, tak, R. rób”). Jednakże, jak zeznał świadek T. D. powiedział, że za wszystko zapłaci („A. jeszcze pan T. powiedział, że za wszystko zapłaci”, „R. za wszystko zapłacę, zrób to wszystko żeby ten transport dojechał”). Wszystkie te zeznania zdaniem Sądu przemawiały przeciwko zeznaniom powoda w zakresie, w jakim zeznał, że o tym, iż potrzebne są ekspertyzy pomostowe dowiedział się, gdy transport został zatrzymany przez policję w Polsce oraz że nie został poinformowany o potrzebie ekspertyz pomostowych wcześniej. Dodać należy, że M. K. nie mogła wiedzieć, jakie ekspertyzy pomostowe będą potrzebne i jaka będzie ich ilość. Trasa przejazdu jest bowiem znana dopiero po Uzgodnieniach. To w Uzgodnieniach ustalana jest trasa przejazdu przez organ administracji i wtedy można ustalić ilość ekspertyz pomostowych. Koszt zaś tych ekspertyz jest ustalany z organem, który daną drogą zarządza.

Sąd Okręgowy zauważył, że brak jest przeciwdowodu, który obalał by powyższe twierdzenia. W szczególności powód nie udowodnił, że zlecał pozwanemu zorganizowanie zezwoleń kategorii VII i wiązały się z tymi zezwoleniami koszty zbliżone, zaś pozwany nie żądał potwierdzenia zapłaty powstałych wydatków. Natomiast zeznania świadka M. K. nic w tej materii nie wnoszą, gdyż świadek zeznała, że nie pamięta, czy w przypadku wcześniejszej współpracy z T. D. (1) były sporządzane ekspertyzy („Ja nie pamiętam, czy my wykonywaliśmy ekspertyzy. Nie pamiętam po prostu, czy były takie przypadki”). Natomiast z zeznań świadka P. B. wynika wniosek odmienny. Świadek na pytanie: „Proszę pana, ale czy, gdy powstawały takie koszty, to pan powód potwierdzał to, że takie koszty zapłaci, czy też nie”, świadek odpowiedział: „oczywiście”. Na kolejne pytanie, które dotyczyło dlaczego konkretnie w tym przypadku pozwany żądał zaliczek, skoro

pozwany zawsze płacił powstałe wydatki, świadek zeznał stanowczo, że „nie dotyczyło to konkretnych ekspertyz pomostowych i zezwoleń tego typu”. Świadek wyjaśnił także, że „wydatki związane z ekspertyzami pomostowymi nie są zwykłymi wydatkami, gdyż kwoty te są zawsze ustalane indywidualnie w zależności od zarządu dróg, który tą daną ekspertyzę wykonuje”. Świadek wskazał także, że „na procesie ofertowania my nigdy nie podajemy kwot, które będą w danym miejscu, na danej trasie przejazdu, ponieważ my tego nie wiemy”, kwoty te przekazywane są w momencie, kiedy konkretnie już dany przewóz ma wyznaczoną trasę przejazdu i są wskazane organy, które muszą te ekspertyzy wykonać, które żądają tych ekspertyz”. Świadek wyjaśnił także, dlaczego A. nie kontynuowała wykonania zlecenia bez potwierdzenia, że powód uiszczył wydatki, gdyż kwota wydatków z tytułu ekspertyz pomostowych była znaczna „to znaczy, my żeśmy poinformowali o tym, że na trasie przejazdu będą ekspertyzy pomostowe w kwocie bodajże 4 czy 5000 złotych za każdą. A ekspertyz było 4, jeśli dobrze pamiętam. I powód o tym doskonale wiedział, tylko po prostu powiedział, że tego nie zapłaci, no to 20 000 zł dla nas czy 25 000 zł to nie jest mała suma”.

Sąd Okręgowy rozważał, czy brak potwierdzenia zapłaty dodatkowych kosztów uzasadniał wypowiedzenie przez pozwanego umowy zlecenia. Powód twierdził, iż pozwany powinien zawiadomić powoda, iż w związku z tym, że nie zgadza się on zapłacenie zaliczki nie chce zlecenia przyjąć.

Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z art. 736 k.c., kto zawodowo trudni się załatwianiem czynności dla drugich, powinien, jeżeli nie chce zlecenia przyjąć, zawiadomić o tym niezwłocznie dającego zlecenie. Taki sam obowiązek ciąży na osobie, która dającemu zlecenie oświadczyła gotowość załatwiania czynności danego rodzaju. Jednakże na kanwie niniejszej sprawy Sąd nie przyjął, że pozwany nie chciał przyjąć zlecenia. Wręcz przeciwnie, pozwany przystąpił do wykonania zlecenia już w dniu 1 grudnia 2014 r. (w poniedziałek w godzinach porannych), tj. w pierwszym możliwym terminie (zlecenie pozwana otrzymała bowiem 28 listopada 2014 r. w piątek po południu).

Pozwany niezwłocznie (bowiem w dniu 10 grudnia 2014 r.) po otrzymaniu faxem Uzgodnień, poinformował powoda zgodnie z art. 740 ab initio k.c. o przebiegu sprawy, tj. o konieczności pokrycia wydatków związanych z zaliczkami na koszty ekspertyz pomostowych.

Sąd Okręgowy ustalił, jaki skutek prawny w niniejszej sprawie ma to, iż pozwany oświadczył, że nie pokryje dalszych wydatków związanych z ekspertyzami pomostowymi. Skutki te reguluje art. 743 k.c., stosownie do którego, jeżeli wykonanie zlecenia wymaga wydatków, dający zlecenie powinien na żądanie przyjmującego udzielić mu odpowiedniej zaliczki. Wprawdzie pozwany nie żądał zaliczki na wykonanie zlecenia, lecz żądał potwierdzenia, że takie dodatkowe koszty pokryje, gdyż taka była praktyka ustalona między stronami, przepis ten na zasadzie a maiori ad minus znajdzie zastosowanie do omawianego przypadku.

Jak wskazuje się w literaturze, obowiązek udzielenia zaliczki jest ciążącym na wierzycielu (dającym zlecenie) obowiązkiem współdziałania z dłużnikiem (zob. art. 354 §2 k.c.). Zleceniobiorca nie jest zatem obowiązany do "kredytowania" zleceniodawcy w toku realizacji zlecenia. Jeżeli wykonanie zlecenia wymaga wydatków, przyjmujący zlecenie ma prawo żądać zaliczki. Jeżeli mimo żądania jej nie otrzymał, ma ważny powód do wypowiedzenia zlecenia. Może także nie wypowiadać umowy, ale wstrzymać się od wykonania zleconej czynności i nie popadnie w zwłokę. Skoro bowiem udzielenie zaliczki jest potrzebne do wykonania zlecenia, to opóźnienie przyjmującego zlecenie, który żądanej zaliczki nie otrzymał, nie jest zawinione. Przyjmujący zlecenie może także czasowo wstrzymać wykonywanie zlecenia z przyczyn niezawinionych, a zatem nie popadając w zwłokę w wykonaniu zobowiązania. (P. Machnikowski, w: Komentarz. Kodeks Cywilny, pod red. E. Gniewek komentarz do art. 743, nb. 2, R. Morek, w: Komentarz. Kodeks cywilny, pod red. K. Osajda, komentarz do art. 743, nb. 2). W konsekwencji, nieudzielenie niezbędnej zaliczki przez dającego zlecenie pomimo stosownego żądania ze strony przyjmującego zlecenie stanowi okoliczność wyłączającą zwłokę dłużnika, a zarazem upoważnia przyjmującego zlecenie do jego wypowiedzenia (według jego wyboru). Jeśli przyjmujący zlecenie nie decyduje się na wypowiedzenie umowy zlecenia, to ewentualne niewykonanie zobowiązania w terminie nie może być kwalifikowane jako podyktowane przyczynami objętymi odpowiedzialnością dłużnika (M. Gutowski, w: Komentarz. Kodeks cywilny, red. M. Gutowski, komentarz do art. 743, nb. 4).

Jak wynika z zeznań świadka M. K. pozwany wstrzymał się z wykonaniem zlecenia. Aby zrealizować zlecenie A. zawsze musiała mieć co najmniej ustne potwierdzenie, że klient pokryje ostatecznie koszty. Świadek stwierdziła, wobec braku potwierdzenia przez powoda, że uiszcza zaliczkę sprawa zawisła („no właśnie. Transport miał być pilny i dziwiło nas to, że nie ma informacji zwrotnej. No zakładaliśmy, że może jeszcze rozmawia ze swoim klientem, może się naradzają, ale bez potwierdzenia kosztów dodatkowych my postanowiliśmy nie robić nic więcej. No bo, nie pokryjemy tych kosztów, tych wydatków. W związku z tym otrzymałam też informację od mojego kierownika pana P. B., że mam zostawić ten transport, tą organizację”). Częściowo pośrednio potwierdził te zeznania powód, z tym że odniósł się do treści Wiadomości nr 2. Stwierdził, iż gdyby w Wiadomości nr 2 podane zostałyby koszty ekspertyz pomostowych, to skontaktowałby się z klientem i uzyskał od niego potwierdzenie, czy chce za nie płacić, czy też nie.

Zeznania w tej części znajdują potwierdzenie w zeznaniach P. B., który oświadczył, że gdyby powód potwierdził, że pokryje wydatki, to umowa zlecenia byłaby kontynuowana. A skoro tego nie potwierdził, to „sprawa została, że tak powiem umorzona”. Potwierdzeniem tych zeznań są pośrednio zeznania R. J.. Świadek zeznał na pytanie pełnomocnika powoda, czy doszło do realizacji zlecenia: „znaczy, nie, znaczy sprawa po prostu, nie dostałem informacji, że mam to zrobić, bo nie dostałem potwierdzenia o kosztach za ekspertyzy”.

W związku z powyższym należy stwierdzić, iż A. nie wypowiedziała umowy zlecenia i nie miała takiego zamiaru. Z ustaleń faktycznych wynika, że A. wstrzymała się z wykonaniem zlecenia. Dlatego ewentualne niewykonanie zobowiązania w terminie nie może być kwalifikowane jako podyktowane przyczynami objętymi odpowiedzialnością dłużnika.

Sąd Okręgowy rozważał, czy pozwany nie złożył wniosku o wydanie zezwolenia kategorii VII i stwierdził, że fakty ustalone w postępowaniu dowodowym prowadzą do odmiennego wniosku.

W tym kontekście Sąd zauważył, że A. powierzyła wykonanie przedmiotu zlecenia R. J., co wynika z Wiadomości nr 4. Pozwany po otrzymaniu Wiadomości nr 3 od powoda w dniu 28 listopada 2014 r. o godz. 14:46, przesłał w tym samym dniu o godz. 15:50 Wiadomość nr 4 do R. J., zawierającą przedmiot zlecenia (k. 196). R. J. wprost oświadczył, że złożył wniosek. Wyjaśnił także, że ostatecznie go cofnął, gdy okazało się, że powód nie potwierdził, że pokryje koszty dalszych ekspertyz pomostowych.

M. K. zeznała, że w dniu 1 grudnia 2014 r. otrzymała wiadomość, że dla tak dużego transportu ponad 180 ton nie otrzyma zezwolenia („najpierw otrzymaliśmy informację, że taki transport powyżej 180 ton nie ma szans dostać zezwolenia”). Sąd Okręgowy zauważył, iż świadek nie pamiętała dokładnie tej wagi, w innych miejscach świadek wskazywała na 189 ton, czy też koło 190 ton. Fakt ten został potwierdzony przez świadka P. B., który z kolei wskazywał, że podwykonawca sprawdził telefonicznie, że „nie ma możliwości przejazdu z masą tą 168 czy 170 ton, nie pamiętam dokładnie. Świadek zeznał, że wystąpiono do powoda, żeby spróbował porozmawiać z firmą, która wysłała transport, czy można zredukować masę całkowitą, tak żeby była ona mniejsza i ten wniosek, który tutaj jest odpowiedzią na to pytanie, ponieważ no takie wymiary dostaliśmy telefonicznie, że będzie około 90 ton. Zeznania tych świadków korespondują z zeznaniami R. J.. Świadek zeznał, iż z uwagi na to, że masa była „dość spora” nie otrzyma takiego zezwolenia. Poinformował o tym M. K., następnie otrzymał telefonicznie nowe parametry zestawu, tj. 30 metrów długo, 4 chyba szeroko, 4, 30 wysoko oraz 88, 9 ton (coś takiego). Świadek M. K. wyjaśniała, iż uzyskanie w tym czasie takiego zezwolenia na masę jak w przedmiocie zamówienia było trudne, gdyż był organ administracji ma 14 dni na rozpatrzenie wniosku, a transport miał wyruszyć 17 grudnia 2010 r. Dlatego każda minuta była cenna.

Mając na uwadze wyżej wskazane spójne zeznania Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie, w jakim zeznał, że „przez telefon zmieniał co najwyżej terminy przejazdu za granicę; że w przypadku tak dużego transportu nie da się tego zrobić przez telefon”. Sąd zauważył, że powód rozumie dostatecznie język polski, na pytania w języku polskim odpowiadał w języku czeskim, dlatego bariera językowa nie była przeszkodą do prowadzenia takich rozmów. Świadek dodał, że telefonicznie kontaktował się tylko w sprawie pilotów, ale z drugiej strony wskazał, że wszyscy wiedzieli, że na miejscu będzie czekał dźwig. Skoro tak, to musiał przekazać tę informację telefonicznie, gdyż nie ma na ten temat mowy w zamówieniu. Natomiast świadkowie M. K., P. B. oraz R. J. zeznali odmiennie, a

mianowicie, że powód składał również inne dyspozycje telefonicznie, dotyczące wagi transportu (zmiana wagi do 88, 60 kg), nacisku na oś (M. K. zeznała, że brakowało tego w zamówieniu i ustaliłaby tę kwestię telefonicznie), natomiast R. J. wprost wskazał, że po zatrzymaniu zespołu pojazdu w dniu 17 grudnia 2014 r. powód telefonował do niego i zlecał mu telefonicznie zorganizowanie zezwolenia kategorii VII. Fakt dotyczący telefonowania do R. J. potwierdził sam powód. Nie ma żadnego dowodu, że powód zlecał przedmiotowe zamówienie drogą elektroniczną. Wprawdzie powód dodał, iż nie można takiego dużego zamówienia złożyć drogą telefoniczną, ale R. J. pozyskał te informacje właśnie w taki sposób (brak jest dowodu, że nastąpiło to drogą elektroniczną). Sąd dodał, że dane, które pozyskał w celu zorganizowania zezwolenia kategorii VII są odmienne od danych wskazanych przez powoda w zamówieniu w Wiadomości nr 3 (np. inna długość pojazdu, inna masa całkowita).

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie ma dowodu, z którego wynikałyby wnioski odmienne. W szczególności brak było dowodu, z którego wynikałoby, że (...) wydałaby wówczas (dokładnie w tamtym czasie) zezwolenie kategorii VII.

M. K. zeznała, że po otrzymaniu tej informacji skontaktowała się telefonicznie z powodem i uzyskała informację, iż „być może coś można będzie z tym ładunkiem zrobić. Zmniejszyć, podstawić inny zestaw, nie wiem. Że będzie informacja zwrotna od klienta. I w tym momencie otrzymaliśmy informację, że ten ładunek, ten cały zestaw z ładunkiem można zmniejszyć do 88 ton”. Wtedy przekazano informację R. J., celem wystąpienia o zezwolenie kategorii VII na taką masę.

Tu również Sąd wskazał że nie ma dowodu, z którego wynikałyby wnioski odmienne. W szczególności brak było inicjatywy dowodowej w celu udowodnienia, że takie rozmowy telefoniczne nie miały miejsca.

Sąd Okręgowy zauważył, że pełnomocnik powoda zadał pytanie świadkowi M. K., w jaki sposób towar ten ciężar ładunku zostanie zmniejszony do 80 ton. Świadek M. K. zeznała, że nie była w dyspozycji towaru, nie wie, czy mógł on zostać podzielony, być może mógł zostać podstawiony inny zestaw. Wprawdzie pełnomocnik powoda zadał pytanie: jakim cudem transport o masie 180 ton może cudownie się zmniejszyć do 80 ton, świadek wyjaśniła, że nie jest to kwestia zmniejszenia masy, ale zdarzało się w ubiegłych transportach, że ładunki były dzielone. Nie jest to bowiem novum, że dużej masy nagle robi się o 50 ton mniej. Podobne pytanie zostało zadane P. B.. Ten ostatni świadek wyraźnie wskazał, że generator nie ważył 160 ton, lecz 100 ton, ale wskazał, że to jak się redukuje generator należy zapytać się techników, a nie jego, dodał, że każdą część można rozkręcić nawet zegarek, ale nie jest od tego aby sprawdzać.

Pełnomocnik powoda zadał również pytanie odnośnie do formy, w jakiej doszło do zmiany. Świadek M. K. zeznała, że było to w formie ustnej, był to okres przedświąteczny, sprawa była pilna, gdyż przejazd miał się odbyć 17 grudnia. Świadek wyjaśnił, że na tej podstawie R. J. wystąpił do (...) i uzyskał uzgodnienie. W uzgodnieniu wskazano masę 88, 60 ton. Uzgodnienie to – jak zeznała M. K. – zostało przesłane w wiadomości elektronicznej powodowi. Okoliczność tę potwierdził także R. J..

Sąd Okręgowy zaznaczył, że ostatecznie dane do zlecenia kategorii VII, które zostały przekazane R. J. po zatrzymaniu zespołu pojazdów (k. 48), różniły się istotnie od przedmiotu zamówienia (k. 35), który miały stanowić podstawę wniosku o złożenie zezwolenia kategorii VII. Całkowite parametry pojazdu pełnego według przedmiotu zamówienia k. 35 miały wynosić: 29, 00 m x 4, 30 m x 4, 35 m i 168, 40 ton. Natomiast zezwolenie kategorii VII zostało wydane na całkowite parametry pojazdu pełnego: 38 m x 4, 30 m x 4, 26 m. i 168, 50 ton. Z kolei według pomiarów dokonanych przez inspektora transportu drogowego wynika, całkowite parametry pojazdu wynosiły: 38 m x 4, 26 m x 4, 21 m, natomiast masa rzeczywista wynosiła 198 400 kg. (198, 40 ton).

Sąd Okręgowy podkreślił, że niezależnie od tego, czy pozwany zorganizował by zezwolenie kategoria VII na dane określone w przedmiocie zamówienia (k. 35), to i tak nie odpowiadałaby one rzeczywistym wymiarom, a zatem byłyby niezgodne z treścią zezwolenia kategorii VII.

Sąd Okręgowy rozważał, czy pozwany zamiast zezwolenia kategorii VII zorganizował zezwolenie kategorii VI. Z żadnego dowodu nie wynika, że pozwany zamiast zlecić organizację zezwolenia kategorii VII zlecił w to miejsce zorganizowanie zezwolenia kategorii VI. Z zeznań M. K. wynika wprost, że zleciła podwykonawcy R. J. organizację

zezwolenia kategoria VII. Potwierdza tę okoliczność Wiadomość nr 4 (k. 196). Fakt ten potwierdził w swoich zeznaniach R. J. wyraźnie odgraniczając te dwa zezwolenia i okoliczności, w jakich zostały zlecone.

Sąd Okręgowy uznał, że organizacja zezwolenia kategorii VI powstała na podstawie odrębnego zamówienia powoda.

Jak zeznała świadek M. K., nie brała ona udziału w organizacji zezwolenia kategorii VI, gdyż przebywała w tym czasie na zwolnieniu lekarskim. Z przekazanych informacji wie, że „16, 15 czy 14 grudnia pan P. B. dostał informacje, że potrzebuje zezwolenia VI kategorii dla przejazdu po Polsce”. Według świadka P. B. nie powiązał tego zamówienia z zamówieniem zezwolenia kategorii VII („przypuszczam, że nie powiązał tego zezwolenia z tą sprawą”), gdyż kategoria VI „nie wymaga sprecyzowania trasy, parametrów dokładnych, ładunku, i czy w ogóle całego zestawu, również danych zestawu, numeru rejestracyjnego, tylko jest tam wskazana nazwa firmy, dla której, dla przewoźnika, dla którego jest to wystawiane i okres obowiązywania. Jak zeznała świadek, „raczej potraktował to, jako odrębne zlecenie, których w tamtym czasie przedsięwziętych było dosyć dużo (...)”. Potwierdzeniem tych zeznań są zeznania świadka P. B., który zeznał: „to znaczy, no sytuacja wyglądała w ten sposób, że to zezwolenie zostało, kategoria VI, zamówione telefonicznie i ja tą sprawę przekazałem od razu podwykonawcy. Ponieważ no na kategorię VI nie trzeba żadnych tras ani trasy przejazdu, ani żadnych szczegółów oprócz nazwy firmy i terminu”. Świadek potwierdził, że nie otrzymał od powoda żadnych innych informacji, tj. ani ładunku, ani dokumentacji graficznej, czy też zdjęć, opisów albo wymiarów, gdyż do kategorii VI nie potrzeba takich danych. Natomiast o tym, że chodziło o kategorię VII dowiedział się dopiero, gdy pojazdy zostały zatrzymane. Z kolei po otrzymaniu zamówienia na kategorię VI P. B. skontaktował się z R. J., aby ten jako podwykonawca, zorganizował zezwolenie. Świadek wskazał także, że R. J. po zorganizowaniu tego zezwolenia przesłał je faxem powodowi. Zeznania te korespondują z zeznaniami R. J.. Świadek zeznał, że otrzymał od P. B. telefon, że ma zrobić VI kategorię na firmę (...) z datą jak najszybciej. Zezwolenie zorganizował i przesłał kopie do pozwanego i powoda („Pan T. zażyczył sobie, że chce mieć to zezwolenie u siebie, kopie. No, więc, też tak zostało zrobione”). O tym, że zeznania obydwóch świadków uzupełniają się, i P. B. nie wiedział, że transport będzie wymagał zezwolenia kategorii VII, wskazuje twierdzenie P. B., który na pytania pełnomocnika powoda: dlaczego powód mówił telefonicznie, że potrzebuje pilota, świadek wyjaśnił: według przepisu bodajże jest wymagany jeden pilot, przy takich wymiarach na kategorię VI, powiedział, że potrzebuje jednego pilota, ale konkretnie, na jaką trasę no to to nie powiedział (...)”. Z kolei świadek R. J. zeznał, że miał jednego pilota, a dostał telefon od powoda, że ma podstawić pilotów do G. („Niestety miałem jednego pilota, więc jeden z oryginalnym zezwoleniem pojechał, a dwóch musiałem podnając z innych firm”). Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że nielogicznym było, aby R. J. występował w dniu 16 grudnia 2014 r. o uzyskanie zezwolenia kategorii VI na przejazd w dniu 17 grudnia 2014 r., gdyby wcześniej nie zamówił tego zezwolenia P. B.. Ten ostatni zaś nie zlecał by zorganizowania tego zezwolenia, gdyby nie otrzymał wcześniejszej informacji od powoda. Przecież wszyscy uczestnicy mieli wiedzę, że zezwolenie kategorii VI to co innego aniżeli zezwolenie kategorii VII. Pozwany nie ponosiłby przecież kosztów związanych z uzyskaniem tego zezwolenia tylko dlatego, żeby wykazać, że wykonał umowę zlecenia i to nienależycie, gdyż inny był przedmiot zamówienia. Z tych przyczyn Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie, w jakim wskazał, że nie zlecał zamówienia kategorii VI, i że dowiedział się o tym zezwoleniu dopiero po zatrzymaniu przez policję.

Sąd Okręgowy wskazał, że dostrzega, jedną rozbieżność w materiale dowodowym, na którą żadna ze stron nie zwróciła uwagi. Mianowicie, w piśmie z dnia 4 marca 2015 r. do powoda, pełnomocnik A. zawarł zdanie: „W dniu 16 grudnia 2014 r. Pan D. został poinformowany, że transport będzie mógł zostać zorganizowany tylko za zezwoleniem kategorii VI” (k. 141). Jednakże Sąd miał na uwadze, że zarówno świadek M. K. oraz P. B. nie mieli wpływu na to, co znajduje się w treści tej korespondencji, gdyż jak zgodnie zeznali jej nie widzieli i nie zapoznawali się z jej treścią. Z uwagi na to, że jest to pismo, które sformułowane jest przez pełnomocnika zawodowego, w kontekście trwającego sporu. Żaden ze świadków nie podał takich faktów, dlatego nie mogą one być podstawą ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim dotycząc rozstrzygnięcia o roszczeniu procesowym.

Sąd Okręgowy rozważał, czy pozwany nie ponosi odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zlecenia, gdyż powierzył wykonanie obowiązków zorganizowania zezwolenia kategorii VII profesjonalistcie.

Zgodnie z art. 738 § 1 k.c. przyjmujący zlecenie może powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej tylko wtedy, gdy to wynika z umowy lub ze zwyczaju albo gdy jest do tego zmuszony przez okoliczności. W wypadku takim obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie dającego zlecenie o osobie i o miejscu zamieszkania swego zastępcy i w razie zawiadomienia odpowiedzialny jest tylko za brak należytej staranności w wyborze zastępcy.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego przyjmujący zlecenie powierzył wykonanie zlecenia R. J., co wynika z treści wiadomości elektronicznej z 28 listopada 2014 r. wysłanej o godz. 15:50. Treść powierzzonego zlecenia (k. 196) jest tożsama z treścią przedmiotu zlecenia udzielonego pozwanemu przez powoda (k. 23-26).

Powierzenie wykonania zlecenia osobie trzeciej nie wynikało z umowy, lecz ze zwyczaju. Pozwany zwyczajowo bowiem zlecenia wykonania przedmiotu zlecał podwykonawcy. (niezależnie od tego, czy dający zlecenie o tej praktyce wiedział).

Sąd Okręgowy założył, że nawet gdyby była prawdziwa wersja zdarzeń podawana przez powoda, to i tak pozwany jest zwolniony od odpowiedzialności. R. J. był stałym podwykonawcą pozwanego. Współpracuje z nim od 1998 r. Wcześniej R. J. był pracownikiem pozwanego. R. J. znał T. D.. Ten ostatni wiedział, że R. J. jest podwykonawcą pozwanego. Strona przyznaje ten fakt w pozwie. Żadna ze stron nie kwestionowała zawodowego i profesjonalnego wykonywania działalności gospodarczej, w zakresie organizacji zezwoleń. T. D. miał swobodną możliwość kontaktu z R. J.. Miał jego numer telefonu. Oczywiście z materiału dowodowego, nie wynika wprost, że pozwany przekazał powodowi informację o miejscu zamieszkania R. J.. Jednakże nie należy mieć na względzie literalnej wykładni tego przepisu, lecz wykładnię celowościową i funkcjonalną. Przepis ma takie samo brzmienie od 1 stycznia 1965 r., zaś jego wykładnia musi uwzględniać aktualne realia gospodarcze. W literaturze podnosi się bowiem, że wskazanie adresu zamieszkania zastępcy jest konieczne po to, aby zlecający mógł skontaktować się z zastępcą zleceniobiorcy. W istocie jednak odchodzi się od tego wskazania na rzecz danych kontaktowych zastępcy. Danymi tymi może być również numer telefonu, adres email (P. Machnikowski, w: Gniewek, Komentarz KC, 2013, s. 1271; R. Morek, w: Komentarz KC, pod red. K. Osajdy, nb. 5).

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest nieusprawiedliwione co do wysokości.

Stosownie do art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Według art. 361 § 2 k.c. w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Udowodnienie szkody w niniejszej sprawie jest nie jest zadaniem trudnym zważywszy na to, jakiego rodzaju naprawienia szkody żąda powód. Trudność udowodnienia szkody polega jedynie na tym, że powód żąda naprawienia szkody pośredniej.

Szkodę, jaką ma naprawić pozwany, to szkoda, którą powód wyrządził H. w związku z opóźnieniem w dostawie generatora będącego przedmiotem transportu zespołu pojazdów. Z kolei szkoda wyrządzona H., to szkoda jaką H. wyrządziła D. Ś. P. (...)

Wysokość tej szkody została ustalona przez powoda w ugodzie z H. i znalazła odzwierciedlenie wystawionej przez H. w dniu 23 lipca 2015 r., którą D. Ś. P. (...) wystawiła na rzecz H. fakturę VAT nr (...) na kwotę 724 700,35 (...) z terminem płatności do dnia 6 sierpnia 2015 r., tytułem umowy dotyczącej wyrównania z dnia 20 lipca 2015 r. Następnie doszło do refakturowania tej kwoty na powoda. Powód żąda zaś zapłaty wyżej wymienionej kwoty, z tym że przeliczonej na EUR.

Całość szkody powód wiąże z opóźnieniem w dostawie generatora na skutek nienależytego wykonania umowy zlecenia przez pozwanego. Powód twierdzi wszak, że do opóźnienia w dostawie generatora by nie doszło, gdyby pozwany zorganizował zezwolenie kategorii VII.

Szkoda, której naprawienia powód żąda, ma charakter złożony. Powód żąda kwoty 26 731, 85 EUR. Na kwotę tę składają się (1) kwota 654 711, 75 (...) (99 750 zł) tytułem dźwigu mobilnego (...), (2) kwota 66 328, 60 (...) (9 700 zł) tytułem demontażu D. B., (3) kwota 3 660 (...) (305 ...) na dzień tytułem niedotrzymania terminów umownych wyładunku 12 dni. W związku z tym co do każdego z tych elementów składających się na szkodę, powód musiał udowodnić, że zdarzenie, które szkodę wywołało, wysokość szkody, oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą.

Powód wyjaśnił, iż: „faktury VAT wystawione przez (...) sp. z o.o. na rzecz D. Ś. P. (...), protokoły pracy dźwigu, umowa kompensacyjna i inne dokumenty wskazane w pozwie stanowią wyczerpujący materiał potwierdzający twierdzenia powoda”.

Powód wskazał ponownie, jakie elementy składają się na szkodę i dodał, że kwota 3 660 (...) dotyczy kosztów umownych związanych z niedotrzymaniem terminów umownych wyładunku przewożonego generatora. Powód dodał, że „ w ramach sprecyzowania powód podnosi, że w/w kara umowna wynika z umowy łączącej kontrahenta powoda H. z J.P. D. Ś. P. (...) (k. 231).

Powód wskazał także, iż strona pozwana zarzut niewykazania związku przyczynowego formułuje wyłącznie co do kwoty 66 328, 60 (...) (k. 232).

Dokonując oceny materiału dowodowego pod kątem szkody Sąd Okręgowy uznał, iż powód nie wykazał wysokości szkody ani związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem wywołującym szkodę.

Zdaniem Sądu Okręgowego rację ma pozwany, iż dokumenty (ustalone w stanie faktycznym) nie mogą stanowić dowodu na wysokość szkody: są to dokumenty prywatne (art. 246 k.p.c.) albo inne środki dowodowe (art. 308 k.p.c.).

Pozwany w treści sprzeciwu - wbrew twierdzeniom powoda - wyraźnie wnosil o oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (i podkreślił swoje stanowisko) z powodu braku zasadności roszczenia i należytego niewykazania przez powoda jego wysokości, w tym związku przyczynowo – skutkowego z powstałym opóźnieniem. Oznacza to, że pozwany w całości zakwestionował związek przyczynowo-skutkowy, a nie tylko co do kwoty wskazanej przez powoda.

Odnosząc się do pierwszej szkody, Sąd Okręgowy zauważył, że kwota 654 711,75 (...) (99 750 zł) tytułem dźwigu mobilnego (...) została ustalona pomiędzy (...) sp. z o.o. a D. Ś. P. (...) na podstawie protokołów pracy dźwigu oraz umowy kompensacyjnej. Na podstawie tych protokołów można ustalić czas pracy i dni pracy. Brak jest jednak dowodu, z którego wynikałoby, że protokoły te mają związek z opóźnieniem w dostawie generatora. Wbrew twierdzeniom powoda fakty przez niego podane w pismach przygotowawczych nie są udowodnione, lecz opierają się na tezach wynikających z umów o rozliczenie szkody, które zostały zawarte pomiędzy powodem i H. oraz H. i D. Ś. P. (...). Dodać należy, iż nie wiadomo, dlaczego pracownicy przez cały czas czekali na przywóz generatora, skoro czas przyjazdu generatora po otrzymaniu zezwolenia można było ustalić. Nie wiadomo, dlaczego pracownicy nie mogli opuścić w tym czasie stanowiska pracy i dlaczego ich pozostawanie w gotowości do pracy było konieczne. W końcu nie wiadomo, na jakiej podstawie ustalono wyżej wymienione stawki. Jest to istotne. Powód nie dochodzi wszak naprawienia szkody wyrządzonej deliktem, lecz naruszeniem umowy. Nie wiadomo, czy te stawki miały charakter umowny, czy wynikały ze stawek rynkowych. Ustalenie tych kwestii jest niewątpliwie istotne. Decyduje to wszak o zakresie postępowania dowodowego oraz tezach dowodowych środków dowodowych. Inaczej przecież ustala się szkodę mając na uwadze, że szkoda jest ustalana według stawek rynkowych, inaczej zaś gdy szkoda ustalana jest w następstwie naruszenia umów pomiędzy podmiotami trzecimi. Nie wiadomo również w jaki sposób wysokość tej szkody została ustalona przez powoda z H. i pomiędzy H. a D. Ś. P. (...) Nie znane są fakty, w oparciu o które można by było określić wysokość tych kwot. Jedynym środkiem dowodowym są faktury, których treść została zakwestionowana przez pozwanego.

Co się tyczy drugiej szkody, Sąd Okręgowy wskazał, że nie sposób ustalić faktów, na podstawie których kwota 66 328, 60 (...) tytułem ustawienia/demontażu generatora przez firmę (...) sp. z o.o. została obliczona. Podstawą

taką stanowi wyłącznie faktura VAT z 17 marca 2015 r. wystawioną przez D. B. E. Polska na rzecz D. Ś. P. (...) na kwotę 9 700 zł tytułem demontażu D. B. (k. 82). Jednakże faktura VAT, jako dokument prywatny korzysta z mocy dowodowej określonej w art. 245 k.p.c., co oznacza, iż stanowi dowód wyłącznie tego, że osoba, która ją podpisała złożyła oświadczenie określonej treści. Pozwany wyraźnie wskazał, że przedstawione faktury VAT nie stanowią skutecznego wykazania wysokości szkody. W istocie nie wiadomo, nie tylko w jaki sposób, został ustalony koszt ustawienia/demontażu generatora, ale i również nie wiadomo, dlaczego ten koszt został poniesiony w związku z opóźnieniem w jego dostawie. Nie udowodniono bowiem, iż gdyby generator został dostarczony w terminie, to taki koszt nie zostałby poniesiony. Jak słusznie wskazał pozwany, obiektywnie można przyjąć, iż wydatek ten mógł zostać przez powoda poniesiony także w sytuacji braku powstania opóźnienia. Z kolei w piśmie przygotowawczym nr 1 pozwany wskazał, że wyżej wymieniona kwota to dowieszenie ładunku do miejsca przeznaczenia dopiero w dniu 24 grudnia 2014 r. zdecydowanie stanowi podstawę do obciążenia strony pozwanej kosztami związanymi z tytułu opóźnienia w rozładunku, jako normalne następstwo przyczynowo-skutkowe pomiędzy organizacją nieprawidłowego zezwolenia transportowego – postojem i opóźnieniem w przewozie, a w konsekwencji obarczenia dostarczenie na miejsca przeznaczenia ładunku z rażącego opóźnieniem (k. 232). W dalszej części powód stwierdził, że na roszczenie odszkodowawcze powoda składa się wynagrodzenie szkody, która powstała wskutek opóźnienia dostawy ładunku – generatora (k. 232). Z kolei powód zeznawał, że ta część szkody powstała w sposób następujący: „firma z P., ta która wyprodukował towar, zapłaciła firmie z Polski, która podstawiała dźwig, firma (...) zapłaciła firmie z P., a ja z firmą (...) skompensowałem”. Pomimo takich twierdzeń należy zauważyć, że na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez powoda nie można ustalić faktów, które udowodniłyby, iż gdyby generator został dostarczony w terminie, to szkody ustawienia/demontażu generatora nie zostałyby poniesione, a nadto nie można ustalić podstaw do przyjęcia na jakiej wysokości została ustalona wyżej wymieniona kwota, tj. czy kwota ta uprzednio wynikała z cen ustalonych pomiędzy powodem a H. (H. a D. Ś. P. (...)), czy też jest to cena rynkowa ustalona po wykonaniu zlecenia.

Co się tyczy trzeciej szkody, Sąd Okręgowy zauważył, że powód wiąże je z karami umownymi tytułem niedotrzymania terminów umownych wyładunku 12 dni. Wysokość tej szkody została wykazana także fakturami VAT oraz wskazana w treści porozumienia pomiędzy powodem i H.. Wskazano wszak, że na koszty niedotrzymania terminów umownych wyładunku 12 dni; 305 (...)/dzień, 3660 (...) w wysokości 130 000 zł na które składają się: 16.12 – 21 000 zł, 17.12 – 15 750 zł, 18.12 – 15 750 zł, 19.12 – 15 750 zł, 20.12 – 15 750 zł, 22.12 – 15 750 zł, 23.12 – 15 750 zł, 29.12 – 21000 zł, 30.12 – 21000 zł. Na tej podstawie wystawiono fakturę VAT z 3 stycznia 2015 r. wystawioną przez (...) sp. z o.o. na rzecz D. Ś. P. (...) na kwotę 130 000 zł tytułem ryczałtu za niedotrzymanie terminów umownych (k. 76). Rzecz jasna, nie sposób, uznać, iż szkodę z tytułu kar umownych można ustalić na podstawie faktur VAT ani oświadczenia złożonego w porozumieniu pomiędzy powodem a H.. Koniecznym w tym względzie jest udowodnienie sposobu obliczenia tej szkody i podstaw faktycznych. Wyliczenie zawarte w porozumieniu wymogów tych nie spełnia. Nie wiadomo bowiem, na jakich podstawach faktycznych zostało ono dokonane, dlaczego wyżej wymienione kwoty są zmienne. Pozwana może bowiem kwestionować przesłanki kary umownej i twierdzić, iż fakty będące podstawą ustalenia kary umownej nie zaistniały. Ażeby móc to uczynić pozwana (i sąd) musi dysponować postanowieniami umownym w oparciu, o które tę karę obliczono. Z porozumienia zawartego pomiędzy pozwanym i H. takie okoliczności nie wynikają.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (dwóch biegłych sądowych z zakresu ekonomia, mechanika, maszyny urządzenia) na okoliczność ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda w związku z opóźnieniem w dostawie przewożonego generatora, z uwagi na to, że sąd uznał, że dowód ten nie przyczyni się do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) i będzie prowadził do zwłoki w postępowaniu (art. 217 § 3 k.p.c.).

Sąd Okręgowy uzasadnił decyzję procesową następująco: teza dowodowa środka dowodowego została nieprawidłowo sformułowana. Powód wniósł o dopuszczenie dowodu na okoliczność ustalenia wysokości szkody. Oczywiście jest, że „ustalenie wysokości szkody” nie mieści się w pojęciu wiadomości specjalnych z art. 278 k.p.c. Wysokość szkody jest zagadnieniem prawnym, które tak samo jak „adekwatny związek przyczynowy” jest ustalany przez sąd na podstawie dowodów zebranych w sprawie. Dlatego biegły sądowy samodzielnie nie może ustalić wysokości szkody. Szkodę tę ustala sąd na podstawie opinii biegłego sądowego. Po drugie, dopuszczenie dowodu z opinii biegłego

sądowego jest celowe wtedy, gdy udowodniono związek przyczynowy (oceniony przez sąd jako adekwatny) oraz zdarzenie będące szkodą. Jak szczegółowo wykazano powyżej co do żadnej z wymienionych szkód taki związek przyczynowy nie został udowodniony. Po trzecie, biegły sądowy wydaje opinię na podstawie zebranego materiału dowodowego w sprawie. Działanie biegłego sądowego nie ma charakteru wydobywczego. Zadaniem biegłego nie jest poszukiwanie dowodów i ich gromadzenie do materiału dowodowego. Nie wiadomo zatem co biegły miałby ustalać określając wartość poszczególnych elementów składających się na szkodę. W szczególności, czy ma badać ceny rynkowe, czy też to, czy ceny ustalone pomiędzy stronami (powód – H., H. – D. Ś. P. (...)) opowiadają cenom rynkowym, czy też zostały przez strony zawyżone. Nie wiadomo również, w jaki sposób zostały wyliczona praca pracowników na podstawie protokołów prac, jakie stawki zostały przyjęte, przez kogo, w jakiej wysokości, w stosunku do jakich pracowników, o jakich specjalizacjach. Te wszystkie elementy muszą stanowić uprzednio podstawę ustaleń faktycznych. Biegły nie może dobrowolnie ich ustalać. Dodać także trzeba, iż w przypadku tzw. kary umownej, zwanej także ryczałtem, biegły nie ma co ustalać. Wszak wysokość kary umownej wynika z umowy zawartej pomiędzy stronami. Należy zauważyć, że nie jest to kara umowna określona przez strony w porozumieniu pomiędzy powodem a H.. W porozumieniu wskazano karę umowną, której podstawę musiał stanowić inny stosunek zobowiązaniowy, na podstawie którego tę karę ustalono. Dlatego wysokość kary umownej sąd ustala samodzielnie na podstawie umowy. Rzecz jasna wiadomości biegłego sądowego mogą być wymagane, gdy obliczenie kary umownej wymaga wiadomości specjalnych (np. przeliczników według algorytmów ustalonych pomiędzy stronami). Po czwarte, powód wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (dwóch osób o określonych specjalnościach). Specjalizacje te są oczywiście niewłaściwe. Wprawdzie specjalizacje te sąd mógłby ustalić i wskazać, ale najpierw musiałby posiadać właściwy materiał dowodowy np. w przypadku ustalenia wysokości kary umownej (gdy byłaby ona skomplikowana) – np. biegły sądowy ds. rachunkowości, w przypadku ustalenia kosztów pracy pracowników, czasu pracy dźwigu, np. biegły sądowy ds. kosztorysowania, ale tylko wtedy, gdyby ustalenie szkody następowało według cen umownych, a gdy chodzi o ceny rynkowe, najpierw musiałby się wypowiedzieć inny właściwych biegły sądowy, w zależności od rodzaju szkód do których by się odnosił. Nie jest zaś rolą sądu wskazywanie stronie możliwych rozwiązań ustalenia szkody. To powód żąda naprawienia szkody i to powód wie, w jaki sposób ją określił, skoro tak, to powód musi udowodnić podstawy faktyczne, w oparciu, o które sąd mógłby dopuścić dowód z opinii biegłych sądowych.

Wreszcie, Sąd Okręgowy zdecydował, że nie będzie prowadzić na podstawie art. 232 zd. 2 k.p.c. postępowania dowodowego z urzędu w celu udowodnienia szkody wyrządzonej powodowi. Wymagałoby to od sądu podjęcia licznych czynności dowodowych, w tym szczegółowych środków dowodowych nie tylko dowodu z wiadomości specjalnych, ale i również dowodów z dokumentów (np. umów w celu ustalenia podstaw kary umownej, w celu ustalenia ceny demontażu) a także ustalić podstawy do wykazania związku przyczynowego (w szczególności przesłuchać świadków, którzy podpisali protokoły, ale także i biegłych sądowych, którzy uzasadnili by czy np. pozostawanie w gotowości do pracy było zasadne i przez jaki czas, czy demontaż był zasadny w związku z opóźnieniem, czy taki demontaż mógł zostać dokonany także bez opóźnienia). Jak wskazał w SN w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 19 maja 2000 r. (III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195) sąd podejmuje z urzędu inicjatywę dowodową jedynie w sytuacjach szczególnych. Odnosi się to do wszelkiego rodzaju dowodów. Należy mieć na względzie jednak to – co Sąd wskazał – że nie może prowadzić w tym zakresie pełnego postępowania dowodowego z urzędu. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko SN wyrażone w wyroku z dnia 12 grudnia 2000 r. (V CKN 175/00), iż działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania (art. 32 ust. 1 i art. 45 Konstytucji RP). Wniosek ten uznać należy za w pełni słuszny, daje on bowiem wyraz jednej z podstawowych zasad procesu cywilnego, jaką jest równość stron. Zdawać sobie przy tym trzeba sprawę z tego, że powołanie dowodu przez sąd z urzędu może być korzystne dla jednej ze stron, niekorzystne natomiast dla strony przeciwnej. Przestrzegając zasady równości stron, sąd musi, jednak o ile chodzi o powoływanie dowodów przestrzegać również zasady kontrydiktoryjności, stosownie do której strona może m.in. powoływać dowody i wypowiadać się co do powołania dowodów przez przeciwnika (tak W. Broniewicz, Glosa do wyroku z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, nr 7-8, s. 398). Jak słusznie także można wywieść z wyroku SN z dnia 15 maja 2014 r. (II CSK 446/13), dopuszczenie dowodu przez sąd z urzędu muszą poprzedzać szczególne okoliczności, które powinna wskazać strona w interesie, której taki dowód powinien zostać dopuszczony i przeprowadzony. Takiej szczególnej podstawy nie stanowi w każdym razie sama okoliczność, że w danej sprawie pojawiła się potrzeba sięgnięcia po

wiadomości specjalne. Z uwagi zaś na to, że pomiędzy stronami istnieje silny konflikt działania sądu w zakresie ustalenia faktów, będących podstawą ustalenia wysokości szkody i adekwatnego związku przyczynowego, było by ewidentnie działaniem na korzyść tylko jednej strony. Interes publiczny w żaden sposób nie byłby przez sąd chroniony.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż powód nie udowodnił, że poniósł szkodę. Pozwany zarzucił, iż powód nie udowodnił, że rzeczywiście faktury wymienione porozumieniu o kompensacie z H. zostały potrącone. Słusznie pozwany wskazał, iż w przypadku zaprzeczenia takiej okoliczności powód musi ją udowodnić. Umowa zawiera wykaz 51 faktur wystawionych rzekomo przez powoda, ale powód nie załączył ani faktur ani dowodu ich zaksięgowania. Wprawdzie racje ma powód, że zostały one wymienione w treści porozumienia, jednakże pozwany nie był stroną tego porozumienia. Dlatego może skutecznie podnosić zarzuty związane z podstawami faktycznymi potrącenia, umowa zawarta pomiędzy powodem a H. nie wiąże wszak pozwanego.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił i o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. W myśl art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powództwo zostało uwzględnione w całości, a zatem pozwany (winno być powód) jako strona przegrywająca powinna zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty procesu. Strona powodowa zastępowana była przez radcę prawnego. Stąd zasądzono kwotę 3 600 zł ustaloną na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 roku, poz. 460 ze zm.), mającego zastosowanie do niniejszej sprawy na podstawie § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801 ze zm.) z uwagi na wszczęcie postępowania w dniu 27 czerwca 2016 roku oraz 17 zł.

Powód zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

1 naruszenie prawa materialnego, tj.

1.1 art. 735 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że wynagrodzenie za wykonanie zlecenia mogło zostać ustalone z dołu, podczas gdy wysokość wynagrodzenie za wykonanie zlecenia została uzgodniona przez strony przed realizacją zlecenia,

1.2 art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędną wykładnię treści zawartej przez strony umowy zlecenia i uznanie, że strony we wzajemnych relacjach nie wyłączyły zastosowania art. 743 k.c., który ma charakter dyspozytywny,

1.3 art. 743 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że brak potwierdzenia przez dającego zlecenie żądania, które nie precyzowało wysokości zaliczki oraz nie wskazywało na obowiązek uiszczenia zaliczki, lecz obejmowało jedynie potwierdzenie, że zaliczka w nieskonkretyzowanej wysokości zostanie uiszczona, stanowił podstawę do wstrzymania się przez przyjmującego zlecenie z wykonaniem zlecenia,

1.4 art. 471 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie w sytuacji, w której wstrzymanie się przez pozwanego z realizacją zlecenia stanowiło nienależyte wykonanie zobowiązania i skutkowało odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego,

1.5 art. 471 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie w sytuacji, w której zorganizowanie przez pozwanego, w wykonaniu umowy zawartej z powodem na podstawie zlecenia z dnia 28 listopada 2014 r., zezwolenia kategorii VI zamiast zezwolenia kategorii VII stanowiło nienależyte wykonanie zobowiązania i skutkowało odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego,

1.6 art. 738 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe niezastosowanie i uznanie, że pozwany odpowiada jedynie za należyty wybór swojego zastępcy, podczas gdy pozwany nie wykazał, aby dokonał niezwłocznego zawiadomienia dającego zlecenie (powoda) o „osobie i o miejscu zamieszkania swego zastępcy”, podczas gdy jedynie dokonanie

niezwłocznego zawiadomienia ogranicza odpowiedzialność przyjmującego zlecenie do odpowiedzialności za brak należytej staranności w wyborze zastępcy,

1.7 art. 361 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że dla wykazania straty, którą powód poniósł i której naprawienia powód domaga się w niniejszym postępowaniu, powód zobowiązany był wykazać, iż faktycznie zaspokoił roszczenia spółki (...) (...) (...), podczas gdy pojęcie straty obejmuje także niezaspokojone przez poszkodowanego, wymagalne zobowiązania na rzecz osoby trzeciej;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj.

2.1 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i niewszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących ustalenia przez strony wynagrodzenia za wykonanie zlecenia i uznanie, że wynagrodzenie za wykonanie zlecenia zostało ustalone z dołu w dniu 21 stycznia 2015 r. w fakturze VAT na kwotę 12 100,00 EUR i uległo zmianie na podstawie porozumienia, podczas gdy w zleceniu stanowiącym załącznik do wiadomości mailowej z dnia 28 listopada 2014 r. od powoda do M. K. wskazana została „cena za pozwolenie” - tożsama z ceną, którą M. K. przesyłała do powoda po wykonaniu wyceny (wiadomość mailowa z dnia 03 października 2014 r., godz. 11:33),

2.2 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i niewszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących podstaw do wstrzymania się przez pozwanego z wykonaniem zlecenia i uznanie, że pozwany mógł wstrzymać się z realizacją zlecenia, gdyż powód odmówił potwierdzenia pokrycia kosztów ekspertyz mostowych, podczas gdy:

- okoliczność przekazania powodowi informacji o konieczności pokrycia przedmiotowych kosztów ekspertyz wynikała jedynie z zeznań M. K., zaś sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego pozostaje twierdzenie, że tak istotna informacja, jak konieczność pokrycia dodatkowych kosztów realizacji zlecenia zostałaby powodowi przekazana jedynie ustnie (telefonicznie), a następnie pozwany na podstawie ustnej odmowy pokrycia przez powoda kosztów ekspertyz mostowych wstrzymałby całkowicie realizację zlecenia,

- pozwany nie przedłożył wiadomości mailowej potwierdzającej przekazanie powodowi uzgodnień Miejskiego Zarządu (...) w T. dotyczących konieczności wykonania 5 ekspertyz mostowych,

- z zeznań świadków M. K. oraz R. J. wynikało, że M. K. nie poinformowała powoda o konkretnych kosztach z tytułu wykonania ekspertyz mostowych,

- z zeznań świadków M. K. i P. B. wynikało, iż pozwany nigdy nie żądał od powoda uiszczenia zaliczek, a również w przypadku niniejszej sprawy pozwany nie żądał od powoda zaliczek na poczet kosztów ekspertyz mostowych, lecz jedynie zapewnienia, że powód pokryje koszty ekspertyz mostowych,

2.3 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i niewszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących złożenia przez R. J. wniosku o wydanie zezwolenia kategorii VII i uznanie, że przedmiotowy wniosek został złożony, podczas gdy:

- pozwany nie przedłożył ani przedmiotowego wniosku, ani „pisma, że wniosek jest anulowany”, na które wskazywał R. J. w treści zeznań,

- z pisma Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z dnia 22 maja 2017 r. stanowiącego odpowiedź na zapytanie Sądu o przesłanie kopii wniosku o wydanie zezwolenia kategorii VII na jednokrotny przejazd pojazdu nienormatywnego złożonego w okresie pomiędzy 01 grudnia 2014 r. a 08 grudnia 2014 r. przez PHU (...) na rzecz przewoźnika H. J. (...) (...). wynikało, że do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nie wpłynął wniosek firmy PHU (...) na rzecz przewoźnika H. J. (...) (...) dotyczący przejazdu pojazdu nienormatywnego we wskazanym okresie,

2.4 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i newszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących przekazania pozwanemu przez powoda informacji o zmniejszeniu masy całkowitej zestawu z 168 ton do 88 ton i uznanie, że informacja tej treści została pozwanemu przekazana przez powoda, podczas gdy:

- świadek M. K. w żaden sposób nie wyjaśniła, dlaczego w odpowiedzi na zapytanie powoda z dnia 02 października 2014 r. już kolejnego dnia wysłała wycenę i nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń w przedmiocie braku możliwości uzyskania zezwolenia dla zestawu o tak dużej masie, natomiast po otrzymaniu zlecenia powoda z dnia 28 listopada 2014 r. uzyskała informację, że transport o takiej masie nie uzyska zezwolenia,

- powód nie był dysponentem ładunku, nie decydował o sposobie jego przewożenia, a tym bardziej o możliwościach zmniejszenia jego masy - od swojego kontrahenta spółki (...) (...) (...) uzyskał zlecenie na organizację przewozu ładunku o masie całkowitej zestawu 168 ton i umowę dotyczącą takiego przedmiotu zawarł następnie z pozwanym,

- powód konsekwentnie zaprzeczał, aby telefonicznie dokonywał zmian dotyczących zmniejszenia wagi całkowitej zestawu, a Sąd I instancji ustalił fakt odbywania rozmów telefonicznych dotyczących przedmiotowej kwestii jedynie na podstawie zeznań M. K., pomijając realizowaną pomiędzy stronami praktykę uzyskiwania wycen oraz udzielania zleceń w formie mailowej,

2.5 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i newszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących organizacji przez powoda zezwolenia kategorii VI i uznanie, że pozwany zorganizował zezwolenie kategorii VI powstała na podstawie odrębnego zamówienia powoda, podczas gdy:

- zgodnie z realizowaną pomiędzy stronami praktyką uzyskiwanie wycen oraz udzielania zleceń odbywało się w formie mailowej, wobec czego niewiarygodne pozostają twierdzenia świadka P. B., iż powód zlecił organizację przedmiotowego zezwolenia wyłącznie w formie ustnej, ustnie podając nazwę przewoźnika ha rzecz którego ma zostać wydane zezwolenie i nie dokonując żadnych ustaleń w przedmiocie terminu organizacji zezwolenia, a także ceny,

- pozwany nie przedłożył żadnego dowodu na okoliczność, aby zezwolenie kategorii VI zostało wysłane do powoda przed realizacją zlecenia, choć świadek R. J. wskazał, że przesłał zlecenie faxem do pozwanego,

- powód nie miał żadnego interesu, aby w ostatniej chwili, tuż przed terminem dostawy generatora zlecać pozwanemu organizację zezwolenia kategorii VI - niewłaściwego dla realizacji przedmiotowego przewozu, narażając się na konsekwencje wynikające z niewłaściwego wykonania umowy zawartej ze spółką (...) (...) (...),

- w zeznaniach P. B. zachodziły niespójności dotyczące twierdzeń świadka odnośnie braku powiązania zlecenia na organizację kategorii VI z uprzednim zleceniem kategorii VII,

2.6 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i newszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących zawiadomienia powoda przez pozwanego o osobie i miejscu zamieszkania podwykonawcy

- R. J. i uznanie, że zawiadomienie takie miało miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy, podczas gdy:

- pozwany nie podnosił w tym zakresie jakichkolwiek twierdzeń, nie wskazując, kiedy i przez kogo takie zawiadomienie miałyby zostać przekazane,

- w procesie realizacji zlecenia bezpośrednio z powodem kontaktowali się pracownicy pozwanego,

- okoliczność, iż powód posiadał numer telefonu R. J., a w konsekwencji miał swobodną możliwość kontaktu z R. J. nie świadczy o zawiadomieniu powoda o tym, że pozwany powierzył wykonanie tego konkretnego zlecenia R. J. jako swojemu zastępcy,

2.7 art. 245 k.p.c. w zw. z art. 253 k.p.c. poprzez odmówienie wiarygodności i mocy dowodowej dokumentom prywatnym przedstawionym przez powoda, podczas gdy pozwany nie kwestionował ani prawdziwości, ani autentyczności dokumentów prywatnych,

2.8 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i newszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących wysokości szkody poniesionej przez powoda i uznanie, że powód nie wykazał wysokości szkody, gdyż przedłożone przez powoda dokumenty były dokumentami prywatnymi albo innymi środkami dowodowymi, podczas gdy zarówno dokumenty prywatne, jak i pisma nieopatrzone własnoręcznym podpisem wystawcy są środkami dowodowymi, a w konsekwencji Sąd I instancji zobowiązany był dokonać oceny ich wiarygodności i mocy dowodowej,

- na okoliczność wykazania wysokości kosztów dźwigu powód przedłożył dokumenty dotyczące zarówno czasu, w jakim powstały koszty, jak i samej wysokości kosztów, przedłożone protokoły pracy dźwigu oraz faktury VAT wzajemnie ze sobą korespondowały, koszty pracy dźwigu ustalone zostały na podstawie faktur wystawionych przez podmiot świadczący usługi dźwigowe, tj. spółkę (...) sp. z o.o. na rzecz D. Ś. P., zaakceptowanych i zapłaconych przez D. S. (...); a stawki nie zostały ustalone w sposób dowolny dopiero na etapie ustalania wysokości odszkodowania, lecz wynikały z cen obowiązujących w dacie wykonania konkretnych usług, dokładnie sprecyzowanych w treści faktur;

- na okoliczność wykazania kosztów montażu generatora powód przedłożył fakturę VAT, z której wynikał rzeczywisty koszt poniesiony z tego tytułu przez D. S. (...), z przedmiotowej faktury wynikała cena obowiązująca w dacie wykonania usługi, która została przez D. S. (...) faktycznie zapłacona za wykonanie usługi przez wykonawcę, tj. D. B. E. Polska - choć powód na okoliczność wykazania wysokości kary umownej nie przedłożył samej umowy pomiędzy D. S. (...) a H. - J. (...) (...), z której wynikałaby podstawa i wysokość kary umownej, to jednak obowiązek zapłaty przedmiotowej kary umownej, a także jej wysokość potwierdzały inne dokumenty załączone do pozwu, tj. zarówno pismo D. S. (...) z dnia 22 czerwca 2015 r. do H. - J. (...) (...), jak również pismo H. - J. (...) (...), tj. wezwanie do zapłaty z dnia 29 lipca 2015 r. skierowane do powoda, w treści którego spółka (...) (...) (...) dokładnie wskazała, na jakiej podstawie zobowiązana była do zapłaty kary umownej na rzecz D. S. (...), a pozwany nie podnosił przeciwko tej części roszczenia żadnych konkretnych zarzutów,

2.9 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i newszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących związku przyczynowego pomiędzy opóźnieniem w dostawie generatora a szkodą, której naprawienia powód domaga się w niniejszym postępowaniu i uznanie, że powód nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy szkodą a opóźnieniem w dostawie generatora, podczas gdy:

- kwota 99.750,00 zł (654.711,35 koron czeskich) z tytułu kosztów pracy dźwigu stanowiła różnicę pomiędzy kosztami dźwigu, które spółka (...) faktycznie poniosła, a kosztami, które zobowiązana byłaby ponieść, gdyby ładunek został dostarczony na miejsce przeznaczenia terminowo, tj. dnia 17 grudnia 2014 r., z uwagi na znaczne koszty montażu i demontażu dźwigu, demontaż dźwigu, a następnie ponowne zamontowanie dźwigu, gdy generator zostałby dostarczony na miejsce przeznaczenia spowodowałoby powstanie znacznie większych kosztów niż koszt oczekiwania operatorów i przestój dźwigu; operatorzy dźwigu oczekiwali na miejscu rozładunku w czasie, kiedy zestaw wraz z ładunkiem był zatrzymany, a proces dotyczący uzyskania zezwolenia był w toku,

- okoliczność, iż koszty montażu generatora powstały w związku z opóźnieniem dostawy wynika z pisma D. S. (...) z dnia 22 czerwca 2015 r., w którym D. S. (...) podsumowując koszty związane z opóźnieniem dostawy wskazała, że był to koszt poniesiony z powodu problemów związanych z przewozem generatora,

- kara umowna pomiędzy D. S. (...) a H. - J. (...) (...) zastrzeżona została na okoliczność „opóźnienia wyładunku”, a opóźnienie wyładunku wyniosło 12 dni - planowo generator miał zostać dostarczony na miejsce i wyładowany dnia 17 grudnia, na skutek zatrzymania pojazdu wraz z ładunkiem dostawa generatora miała miejsce 24 grudnia, a początek prac wyładunkowych z uwagi na święta Bożego Narodzenia i weekend- 29 grudnia,

2.10 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i newszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do dowodów dotyczących zaspokojenia przez powoda roszczenia spółki (...) (...) (...) i uznanie, że powód nie wykazał, iż zaspokoił przedmiotowe roszczenia, podczas gdy:

-powód przedłożył umowę dotyczącą wzajemnego potrącenia należności zawartą pomiędzy powodem a spółką (...) (...) s.r.o, a w treści w/w umowy należności stanowiące przedmiot potrącenia zostały dokładnie sprecyzowane,

-sama okoliczność zakwestionowania przez pozwanego, aby z przedłożonej umowy wynikało zaspokojenie przez powoda należności spółki (...) (...) (...) nie jest równoznaczna z tym, że powód nie wykazał przedmiotowej okoliczności,

-prócz w/w umowy zeznania samego powoda potwierdzały sposób rozliczenia poprzez kompensatę, a Sąd I instancji, choć nie zakwestionował ich wiarygodności ani moc dowodowej, to jednak pominął je przy dokonywaniu ustaleń dotyczących zaspokojenia przez powoda roszczeń spółki (...) (...) (...),

2.11 art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd I instancji wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii łącznej dwóch biegłych z listy biegłych Sądu Okręgowego w Warszawie: biegłego z zakresu „mechanika, maszyny, urządzenia” oraz biegłego z zakresu „ekonomia” na okoliczność ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda w związku z opóźnieniem w dostawie przewożonego generatora, podczas gdy przedmiotowy wniosek dowodowy nie zmierzał do tego, aby to biegły skonkretyzował twierdzenia powoda i przedstawił potwierdzający je materiał faktyczny, gdyż powód szczegółowo wskazał elementy, które składały się na odszkodowanie dochodzone w niniejszym postępowaniu, a także przedłożył dokumenty, na podstawie których ustalona została wysokość przedmiotowych kosztów, a nadto specjalizacje biegłych wskazane we wniosku dowodowym powoda były prawidłowe.

Nadto, na zasadzie art. 380 k.p.c. w zw. z 382 k.p.c. powód wnosił o dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd II instancji dowodu z opinii łącznej dwóch biegłych z listy biegłych Sądu Okręgowego w Warszawie: biegłego z zakresu „mechanika, maszyny, urządzenia” oraz biegłego z zakresu „ekonomia” na okoliczność ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda w związku z opóźnieniem w dostawie przewożonego generatora.

Z uwagi na powyższe zarzuty powód wnosił o:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 26.731,85 EUR wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27 listopada 2015 r. do dnia zapłaty;
2. ewentualnie, w przypadku uznania, iż zachodzą przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji;
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem I oraz II instancji według norm przepisanych.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Obszerność zarzutów naruszenia prawa procesowego, w tym art. 233 k.p.c. i art. 278 k.p.c. wymaga w pierwszej kolejności analizy, czy są one zasadne tak, aby móc przejść do oceny zarzutów prawa materialnego możliwych do rozważenia tylko przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym. Sąd Apelacyjny ma obowiązek rozważenia całości zgromadzonego materiału pod kątem jego wartości dowodowej i znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu oraz poczynić własne ustalenia i samodzielnie je ocenić z punktu widzenia prawa materialnego (por. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, Nr 7–8, poz. 124, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r. III CKN 812/98, OSNC z 2000 r. Nr 10, poz. 193). Celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy w granicach apelacji, a nie jedynie kontrola zasadności zaskarżonego orzeczenia.

Niezwykle rozbudowany zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. koncentruje się wokół dowolnej i niewszechstronnej oceny materiału dowodowego, a dotyczącej (i) ustalenia przez strony wynagrodzenia za wykonanie zlecenia, (ii) wstrzymania

się przez pozwanego z wykonaniem zlecenia ze względu na odmowę powoda potwierdzenia pokrycia kosztów ekspertyz mostowych, (iii) złożenia przez R. J. wniosku o wydanie zezwolenia kategorii VII, (iv) przekazania pozwanemu przez powoda informacji o zmniejszeniu masy całkowitej zestawu z 168 ton do 88 ton, (v) zorganizowania przez pozwanego zezwolenia kategorii VI na podstawie odrębnego zamówienia powoda, (vi) zawiadomienia powoda przez pozwanego o osobie i miejscu zamieszkania podwykonawcy, (vii) wysokości szkody poniesionej przez powoda, związku przyczynowego pomiędzy opóźnieniem w dostawie generatora a szkodą i zaspokojenia przez powoda roszczenia spółki (...) (...) (...)

Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań Sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i (ważąc ich moc oraz wiarygodność) odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655).

Tylko w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego w postaci zeznań świadków (przesłuchania stron) i oczywistej błędności oceny tego materiału przez sąd pierwszej instancji, jest uzasadniona i dopuszczalna zmiana przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych, bez jednoczesnego poszerzenia tego materiału. Z tego względu w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji, w wyniku zgłoszonych zarzutów, dochodzi do przekonania o nietrafności ustaleń faktycznych zawartych w zaskarżonym orzeczeniu, w pierwszej kolejności powinien rozpatrzyć potrzebę uzupełnienia omawianego materiału przez przeprowadzenie nowych dowodów (z uwzględnieniem jednak treści art. 381 k.p.c.) lub ponowienie już przeprowadzonych dowodów, których ocena, dokonana przez sąd pierwszej instancji, wywołuje zastrzeżenia (por. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna - zasada prawna z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98). Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Sąd Apelacyjny nie widział potrzeby ponowienia przeprowadzonych dowodów, ani przeprowadzenia nowych dowodów. Zgromadzony materiał dowodowy podlegał ocenie w aspekcie określonego przepisu prawa materialnego, które to prawo wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych, jakie powinny być w sprawie poczynione i jednocześnie przepisy prawa materialnego mają rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z 26 lipca 2000 r., I CKN 975/98, z 5 września 2012 r., IV CSK 137/12). Fakty przytoczone przez powoda determinują przedmiot procesu i kierunek prowadzonego postępowania dowodowego, którego celem jest weryfikacja prawdziwości twierdzeń pozwu. Sąd Apelacyjny uznaje, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. jest częściowo trafny (punkt vi).

Powód utrzymywał, że doznał szkody na skutek nienależytego wykonania zlecenia przez pozwanego, bowiem pozwany nie dostarczył na czas zezwolenia kategorii VII na przewóz ładunku. Opóźnienie wpłynęło na uruchomienie wzajemnych rozliczeń podmiotów nie biorących udziału w niniejszej sprawie, ale wynikiem tych rozliczeń było obciążenie powoda kwotą, której dochodzi od pozwanego w niniejszym postępowaniu. Przyczyną poniesienia szkody było więc zdarzenie w postaci braku dostarczenia zezwolenia kategorii VII na transport w dniu 17 grudnia 2014 roku, a wysokość kosztów, którymi powód został obciążony wynikała z faktur podmiotów trzecich. Spór między stronami sprowadzał się do wykonania (jak twierdził pozwany), czy braku wykonania (jak twierdził powód) zlecenia zorganizowania zezwolenia kategorii VII i powoda obciążał ciężar dowiedzenia, że pozwany nie wykonał zlecenia. W apelacji powód przyznaje, że do zawarcia umowy pomiędzy powodem a pozwanym doszło na podstawie wiadomości mailowej z dnia 28 listopada 2014 r. 15:28. Było to zlecenie nazwane przez Sąd pierwszej instancji Wiadomością nr 4 i późniejsze odwołania w uzasadnieniu do Wiadomości nr 3, gdy z kontekstu wynika, że chodzi o Wiadomość nr 4 są oczywistym niedopatrzaniem Sądu. Nie mają znaczenia dla sporu okoliczności wskazane w punkcie (i), (iii) i (iv), dlatego że nie w nich powód upatruje przyczynę szkody.

Powód dążąc do wyjaśnienia wysokości wynagrodzenia za wykonane zlecenie nie osadza tego elementu stanu faktycznego w należyтым bądź nienależyтым wykonaniu zobowiązania przez pozwanego. Samo argumentowanie za

taką bądź inną wysokością wynagrodzenia winno znaleźć wytłumaczenie, jak wysokość wynagrodzenia wpływa na nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego, bowiem jak twierdzi powód, z tego nienależytego wykonania poniósł szkodę. Innymi słowy, czy niewłaściwa ocena wysokości wynagrodzenia jest przyczyną szkody powoda i jaki jest związek przyczynowy pomiędzy niewłaściwą oceną wysokości wynagrodzenia a poniesioną szkodą. Ani powód ani pozwany nie toczą sporu na tle wysokości wynagrodzenia za zlecenie z 28 listopada 2014 roku, dlatego zarzut art. 233 k.p.c. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sam powód wskazywał (strona 2 pisma procesowego z 15 grudnia 2016 roku), że fakt podjęcia niezwłocznie czynności zmierzających do zorganizowania zezwolenia kategorii VII przez podwykonawcę pozwanego, pozostaje bez wpływu na odpowiedzialność pozwanego z tytułu nienależytego wykonania umowy wobec bezspornej okoliczności organizacji nieprawidłowego zezwolenia kategorii VI. Powód twierdził, że pozwany załatwił zezwolenie kategorii VI zamiast odpowiedniej dla tego transportu kategorii VII. Pozwany zaprzeczając temu wskazał, że to powód zlecił organizację zezwolenia kategorii VI. Sąd pierwszej instancji przyjął wersję pozwanego i obecnie apelacja wskazuje na brak uwzględnienia pisma Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z dnia 22 maja 2017 r. (k. 282) stanowiącego odpowiedź na zapytanie Sądu (k. 273) o przesłanie kopii wniosku o wydanie zezwolenia kategorii VII na jednokrotny przejazd pojazdu nienormatywnego złożonego w okresie pomiędzy 01 grudnia 2014 r. a 08 grudnia 2014 r. przez PHU (...) na rzecz przewoźnika H. J. (...) (...). Sąd pierwszej instancji odwołał się do zeznań świadka R. J., który wyjaśnił podjęte działania. Z zeznań wynika, że najpierw złożył wniosek o wydanie zezwolenia kategorii VII, a następnie go cofnął. Powód powołał zeznania świadka, które są adekwatne do oceny Sądu „Spokojnie, złożyłem wniosek, ale po całej tam sytuacji, ja to wszystko anulowałem. I dostałem pismo, że wniosek jest anulowany. Czyli, no już go, jakby go w ogóle nie było. Ponieważ, jak dostałem, skończyła się informacja na temat, że nie ma odpowiedzi od klienta, czyli po prostu dostaję informację, że coś muszę z tym zrobić, tak? I anulowałem wniosek” (01:21:06). Pozostaje założeniem powoda, że w (...) pozostałaby informacja o tym, że wniosek o wydanie zezwolenia kategorii VII wpłynął. Powód nie zgłaszał konieczności ponownego dopytania (...) o anulowanie wniosku wcześniej złożonego. Sąd dążył do otrzymania kopii wniosku, a nie informacji o zasadach odnotowywania wpływających pism.

Zmniejszenie masy całkowitej zestawu z 168 ton do 88 ton wynika z oceny zeznań świadka M. K., P. B. i R. J., którym Sąd pierwszej instancji dał wiarę. W tym miejscu należy się uwaga ogólna. Sąd pierwszej instancji miał świadomość przeciwstawności relacji i rozstrzygnięcia sprawy w dużej mierze w oparciu o zeznania świadków i strony. Z tego względu przeprowadził test wiarygodności świadków, który opisał w uzasadnieniu (strona 19 przy ocenie braku zgody na pokrycie wydatków). Zadawane pytania przez Sąd były przypadkowe, zmieniały chronologię wydarzeń, wracały do wcześniejszych wypowiedzi i świadkowie nie odpowiadali w sposób zmieszany, sprzeczny z wcześniejszymi relacjami. Jeżeli ktoś ma wyuczone reguły, będzie je przekazywał w wybrany przez siebie sposób, a zburzenie przekazu wyuczonego zachwieje pewnością odtworzenia wyreżyserowanych okoliczności. Dlatego Sąd pierwszej instancji miał rację przyznając wiarygodność wersji pozwanego, a nie powoda i nie zmienia tego nieścisłości akcentowane w apelacji. Ponadto, wbrew zarzutowi apelującego, świadek M. K. wyjaśniła, dlaczego nie odnosiła się do masy zestawu. Świadek rozgraniczyła zapytanie z 2 października od zlecenia z 28 listopada. Pierwsze stanowiło dla niej zapytanie na transport, drugie zlecenie na wykonanie zezwolenia. Po otrzymaniu zapytania M. K. wysłała maila, że ceny i możliwości poda jutro po zadzwonieniu w jedno miejsce (mail, 2.10.2014 15:54:27). Świadek R. J. zeznał, że zadzwoniła pani M. z firmy (...), że jest zapytanie, przesłała mi i odpowiedziałem mniej więcej, że trzeba trzeba wykonać zezwolenie VII kategorii, ilu pilotów jest potrzebnych, na tym zapytanie się skończyło (01:16:23). Świadek nic nie powiedział o masie i kosztach ekspertyz mostowych, bo jak wynika z dalszych zeznań, nie robił wcześniej ekspertyz, ale tylko słyszał, że inni robią (01:18:36). Świadek K. nie podała w odpowiedzi na zapytanie nic na temat masy i opcjonalnych kosztów ekspertyz, bo nie uzyskała takiej wiedzy od podwykonawcy A.. Układa się w logiczną całość kolejny fakt podany przez świadka M. K., że po uzyskaniu informacji, iż transport powyżej 180 ton nie ma szans dostać zezwolenia, skontaktowała się z powodem. Powód zaprzeczał, aby telefonicznie dokonywał zmniejszenia wagi zestawu. Nie sposób wykluczyć kontaktów kontrahentów współpracujących ze sobą wiele lat z pominięciem sformalizowanych zasad. W trakcie przesłuchania powoda padło pytanie o kontakt pomiędzy 28 listopada a 17 grudnia “czy kontaktował się Pan telefonicznie w cenie, w sprawie uzgodnień dodatkowych kosztów, problemów czy cokolwiek się dzieje niepokojącego? Dał pan zlecenie?” Odpowiedź powoda zaczyna się wstępem, jak powinien wyglądać kontakt,

a nie jaki był, by w końcu przyznać, że były kontakty telefoniczne na temat pilotów i ich przyjazdu na granicę (02:01:51 do 02:06:29). Zachowawczość wypowiedzi, rozbudowany opis kwestii nieistotnej, w końcu przyznanie faktu kontaktu tylko w określonym zakresie, podważa wiarygodność powoda. Trudno zaakceptować, aby nie było żadnego kontaktu pomiędzy zleceniem a jego wykonaniem, gdy istotą usługi zlecenia jest zdawanie relacji z wykonania zadania. Co więcej, to powoda obciążał ciężar zaprzeczenia braku kontaktu, gdy pozwany twierdził, że taki kontakt był. W tym wypadku udowodnienie faktu negatywnego nie jest niemożliwe, a sprowadza się do wykazu połączeń. Tymczasem to pozwany, a nie powód wnosił o przeprowadzenie dowodu z połączeń telefonicznych, co Sąd oddalił. Słusznie więc Sąd pierwszej instancji przyjął, że brak było inicjatywy dowodowej w celu udowodnienia że takie rozmowy nie miały miejsca. Nie jest przekonujące akcentowanie możliwości zmiany ustnej jednych parametrów zlecenia (termin), a odmowa takiej zmiany dla innych elementów zlecenia. Co istotne, świadek M. K. nie zeznała, aby powód miał podjąć decyzję o zmianie masy transportu, tylko ma "być informacja zwrotna od klienta" (00:21:09).

Apelujący kwestionując ustalenie Sądu pierwszej instancji, że pozwany w sposób należyty wykonał umowę zlecenia stawia tezę, iż powód nie był informowany o konieczności wykonania ekspertyz mostowych i pozwany nie żądał od powoda zapewnienia, że koszty z tym związane zostaną przez niego pokryte. Sąd pierwszej instancji kwestionowanych ustaleń dokonał na podstawie zeznań świadka M. K. oraz świadka P. B.. Powód zarzucał, iż ocena zeznań świadków dokonana została przez Sąd pierwszej instancji w sposób wybiórczy, pomijający zasady doświadczenia życiowego. Sprzeczność z tymi zasadami przejawiała się w uznaniu, że tak istotna informacja, jak konieczność pokrycia dodatkowych kosztów realizacji zlecenia została powodowi przekazana jedynie ustnie (telefonicznie), a następnie pozwany na podstawie ustnej odmowy pokrycia przez powoda kosztów ekspertyz mostowych wstrzymałby całkowicie realizację zlecenia. Sąd pierwszej instancji wielokrotnie podkreślał, że współpraca stron była kilkuletnia, powód miał relacje ze świadkiem B. i kontakt telefoniczny nie był rzadkością.

Tymczasem odmowa pokrycia kosztów ekspertyz mostowych wpisuje się w wersję przedstawianą przez powoda, co trafnie podkreślił Sąd pierwszej instancji. Skoro powód twierdził, że w Wiadomości nr 2 ustalono całkowitą cenę wynagrodzenia za umowę zlecenia, to rzeczywiście będąc przekonanym o swojej racji, mógł odmówić zapłaty w rozmowie telefonicznej. Zwłaszcza jak zaznaczył Sąd, że koszt ekspertyz był wysoki w porównaniu do ceny wskazanej w Wiadomości nr 2. Co więcej, powód traktował Wiadomość nr 2 jako łączną cenę i gdyby pojawiły się w niej dodatkowe koszty, to ustaliłby je z klientem. Sąd pierwszej instancji oceniając zeznania M. K. wziął pod uwagę, że sytuacja przez nią opisywana jest szczególna, ale wysoce prawdopodobna ze względu na długotrwałą współpracę.

Ponadto powód zajmując się organizacją zezwoleń na transport na terenie swego państwa miał wiedzę, że ekspertyzy mostowe są składnikiem kosztów zezwolenia. Nie było więc czymś wyjątkowym wystąpienie takich kosztów przy transporcie wykonywanym na terenie Polski. Problemem była ich wysokość. Dowodzą tego zeznania powoda "w Polsce nie znają tych kosztów mogą napisać, że cena za mosty jest od 0 do 1000 do 7, 800 w zależności od trasy" (01:45:28). Wiarygodne jest zeznanie M. K., która wskazywała, że dopiero mając określoną trasę, a taką podawało zlecenie z 28 listopada 2014 roku, można poznać koszty ekspertyz mostowych. Brak dodania w odpowiedzi na zapytanie cenowe z 2 października 2014 roku, że dochodzą generalnie koszty dodatkowe można rozważać w kategorii zaniedbania pozwanego, ale co do zasady o takich kosztach powód miał wiedzę. Nie ma niespójności w zeznaniach świadków M. K. oraz P. B. dotyczącej tego, jaka była treść informacji, która miała zostać powodowi przekazana. M. K. wskazywała, że powód nie został poinformowany o kosztach wykonania ekspertyz mostowych, lecz o samej konieczności ich wykonania (00:22:58). P. B. twierdził natomiast, że powód został poinformowany o tym, że koszt ekspertyz mostowych wyniesie „chyba 4 czy 5.000 złotych za każdą” (00:55:22). Podczas zeznań świadka nie uściślono, kto miał powoda poinformować o wysokości kosztów, dlatego nie ma podstaw do podważania zeznań M. K.. O wiarygodności zeznań M. K. co do konieczności wykonania ekspertyz bez podania ceny, świadczą zeznania świadka R. J.. Świadek wskazał, że kiedy po zatrzymaniu zestawu wraz z ładunkiem poinformował powoda o konieczności sporządzenia ekspertyz mostowych, to powód był zdumiony ceną: „Pan T. się zapytał ile będą kosztować ekspertyzy, to powiedziałem, że mogą kosztować do 7.000 złotych netto jedna sztuka” (01:30:40) „Informowałem go też o tych ekspertyzach, tylko mówiłem, że cena jest do 7 tysięcy” (01:31:10), „(...) był zdumiony jedynie ceną. Bo jak

mu powiedziałem, że do 7.000 może kosztować, znaczy pan T. myślał, że kosztuje 500 złotych. Ja powiedziałem, no niestety T. jesteś w błędzie do 7.000 może kosztować. Żebyś był świadom tego" (01:31:28).

Nielogiczne jest twierdzenie powoda, iż gdyby znał koszty ekspertyz mostowych, to zwróciłby się do swojego kontrahenta z zapytaniem, czy pokryje przedmiotowe koszty. Nie jest przybliżony stosunek prawny pomiędzy powodem a spółką (...) (...) (...), niemniej jednak z jakiego tytułu spółka miałaby pokryć koszty ekspertyz, gdy organizację uzyskania zezwolenia poleciła właśnie powodowi. Powód pomija milczeniem kwestie, kiedy zwróciłby się do swojego kontrahenta o pokrycie kosztów, przed 28 listopada, gdyby koszty ekspertyz były ujęte w odpowiedzi na zapytanie (ale nie znano trasy więc nie można była ich zasymulować), czy po 28 listopada, gdy zlecenie było w trakcie realizacji. Podążając tokiem argumentacji powoda wykluczającej telefoniczne ustne oświadczenia, należałoby postawić pytanie, na jakiej podstawie pozwany dostarczył zezwolenie kategorii VII w dniu 24 grudnia 2014 roku, gdy bezsporne jest, że 17 grudnia 2014 roku powód takiego zezwolenia nie miał. Jeżeli powód zarzuca nienależyte wykonanie zobowiązania ze względu na brak poinformowania o kosztach ekspertyz, nie można pominąć zeznań świadków, którymi pozwany udowodnił, że o takich kosztach poinformował powoda.

Pozwany nie żądał od powoda zaliczek na wydatki, tylko potwierdzenia o pokryciu wydatków, co precyzyjnie opisał Sąd pierwszej instancji. Spójne są zeznania świadków M. K. i P. B., że od powoda nie pobierano zaliczek i przyznawał to sam powód. Jak zeznała świadek M. K. w przypadku kontaktów z panem T. (i) nie pamiętała "czy wykonywaliśmy ekspertyzy, nie pamiętam czy były takie przypadki" (00:27:47), (ii) "ze względu na długotrwałą współpracę zaliczek nie pobieraliśmy od pana T.", świadek nie pamiętała takiego przypadku (00:29:29), (iii) "zdarza się że prosimy o zaliczkę na pokrycie tych ekspertyz a tutaj pana T. no nie pytaliśmy z racji odmowy chęci pokrycia kosztów, ale gdyby taka chęć została wyrażona, to zaliczki, myślę, że by nie pokrywał" (00:40:02). Ważne było stwierdzenie świadka, że umowa byłaby kontynuowana, gdyby pan T. wyraził zgodę na pokrycie kosztów (00:33:03). Jak dalej zeznała świadek, bez potwierdzenia kosztów dodatkowych my postanowiliśmy nie robić nic więcej, bo nie pokryjemy tych kosztów wydatków (00:26:49). Świadek M. K. od P. B. dostała informację, że ma zostawić tę organizację (00:39:45). Według zeznań świadka P. B. powód odstąpił od realizacji tego zlecenia ze względu na koszty ekspertyz mostowych (00:52:07), (ii) umarła śmiercią naturalną (00:50:18), (iii) powód powiedział, że nie będzie płacił za żadne ekspertyzy mostowe i wszelkie nasze czynności zostały wstrzymane (00:52:28).

Sąd pierwszej instancji przyjął, że A. nie wypowiedziała umowy zlecenia tylko wstrzymała się z wykonaniem zlecenia. Dlatego ewentualne niewykonanie zobowiązania w terminie nie może być kwalifikowane jako podyktowane przyczynami objętymi odpowiedzialnością dłużnika. Sednem sprawy jest jednak, czy pozwany mógł wstrzymać się z realizacją zlecenia kategorii VII nie informując o tym powoda. Ten aspekt sprawy zdaniem Sądu Apelacyjnego nie został właściwie oceniony, co nie zmienia faktu, że wyrok odpowiada prawu.

Okoliczności związane z zezwoleniem kategorii VI, czy zlecił je powód, czy zorganizował pozwany we własnym zakresie zamiast zezwolenia kategorii VII pozostają bezprzedmiotowe dla sprawy. Ponownie wskazując, że naruszenie art. 233 k.p.c. wymaga skonkretyzowania uchybienia Sądu I instancji obejmującego przekroczenie określonego kryterium swobody w dokonanej przez Sąd ocenie i wykazanie, że ocena ta była wadliwa. Nie może natomiast opierać się wyłącznie na samym zaprzeczeniu albo przedstawieniu odmiennego stanu faktycznego, gdyż nawet wykazanie, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć inne równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne nie prowadzi do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok SN z 27 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1316/00, Legalis). Apelujący zmierza do podważenia wersji Sądu pierwszej instancji, że organizacja zezwolenia kategorii VI powstała na podstawie odrębnego zamówienia powoda. Poza ponownym zaprzeczeniem, aby w tej mierze nastąpił kontakt telefoniczny, powód nie odwołuje się do dowodu, który brak takiego kontaktu potwierdza, a o kontakcie zeznawał świadek B.. Gdy dwie równorzędne wersje zdarzeń są prawdopodobne, ten kto wywodzi korzystne skutki prawne, winien przekonać o tym Sąd. Powód dochodził odszkodowania i jego obciążały przesłanki wykazania odpowiedzialności pozwanego.

Dla zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. skarżący nie zdołał wykazać naruszenia reguł budowy podstawy faktycznej orzeczenia, które oznaczałoby przekroczenie zasady swobodnej oceny zgromadzonego materiału. Podstawy apelacji

nie uzasadnia bowiem wywód przedstawiający odmienną ocenę szczegółowych faktów składających się na stan faktyczny stanowiący jako całość podstawę orzeczenia co do istoty sprawy, choćby ten wywód odpowiadał regułom logiki. Wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (wnioskowań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2004 r., IV CK 339/02). Dlatego też przedstawianie w apelacji własnej oceny wiarygodności dowodów może mieć wartość tylko w takim zakresie, w jakim uzasadnia zarzut naruszenia wymienionych w art. 233 § 1 k.p.c. reguł oceny zgromadzonego materiału, chodzi przede wszystkim o logikę i zastosowanie prawa. Doświadczenie życiowe jest generalną klauzulą, nie poddającą się weryfikacji poza powszechnie przyjętymi zasadami postępowania. Wobec szczegółowego wywodu Sądu Okręgowego wskazującego dowody, przesłanki i tok rozumowania, które doprowadziły ten Sąd do wniosku, że pozwany powiadomił o dodatkowych kosztach ekspertyz, powód na wydatki nie zgodził się, dlatego pozwany wstrzymał się z realizacją zlecenia zezwolenia kategorii VII, zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie odniósł skutku.

Trafna jest zaś argumentacja powoda co do braku zawiadomienia powoda o podwykonawcy. Fakt posiadania numeru telefonu podwykonawcy nie jest równoznaczny z niezwłocznym zawiadomieniem dającego zlecenie przez przyjmującego zlecenie o zastępcy, jak wymaga tego art. 738 §1 k.c. Żaden z zeznających świadków pozwanego nie odwoływał się do poinformowania powoda o wykonywaniu zlecenia przez podwykonawcę. Świadek M. K. i R. J. relacjonowali o bezpośrednim kontakcie ze sobą, a nie w układzie świadek R. J. - powód. Gdyby było tak jak przyjął Sąd pierwszej instancji, o ekspertyzach mostowych i ich kosztach podwykonawca powiadomiłby powoda. Jak słusznie zauważa powód, akcentowany przez Sąd pierwszej instancji bezpośredni kontakt pomiędzy powodem a R. J. miał miejsce dopiero po tym, jak zestaw wraz z ładunkiem został zatrzymany przez Inspekcję Transportu Drogowego, czyli w momencie, gdy konieczne było podjęcie jak najszybszych działań w celu uzyskania odpowiedniego zezwolenia.

Wysokość szkody nie została wykazana, co zasadnie przyjął Sąd pierwszej instancji opisując przyczyny swojej decyzji z odwołaniem się do dowodów przedstawionych przez powoda. Apelacja wniosków Sądu pierwszej instancji nie podważa, powielając stanowisko prezentowane przez całe postępowanie, a zarzut w istocie sprowadza się do pominięcia mocy dowodowej dokumentów prywatnych. O mocy dowodowej i wiarygodności dokumentu prywatnego orzeka Sąd na podstawie kryteriów z art. 233 §1 k.p.c. z uwzględnieniem indywidualnych cech dokumentu i okoliczności sprawy. Zgodnie z art. 253 k.p.c. strona zaprzeczająca prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdząca, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Pozwany nie zaprzeczał prawdziwości dokumentów prywatnych, tylko ich mocy dowodowej. Już w sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany kwestionował, aby z przedłożonych przez powoda dokumentów wynikała wysokość kosztów powstałych w związku z opóźnieniem dostawy i stanowisko takie jest słuszne.

Bezspornym pozostawało, że na odszkodowanie dochodzone przez powoda w niniejszym postępowaniu składały się:

1. koszty pracy dźwigu mobilnego (...) w wysokości 654 711,35 koron czeskich (równowartość 99 750,00 zł),
2. koszty montażu D. B. w wysokości 66 328,60 koron czeskich (równowartość 9 700,00 zł),
3. kara umowna z tytułu niedotrzymania terminu rozładunku generatora w wysokości 3 660,00 koron czeskich.

Odnosząc się do pierwszej z dochodzonych kwot, tj. kosztów pracy dźwigu mobilnego 654 711,75 (...) powód zarzuca pominięcie oceny faktur VAT wystawionych przez (...) sp. z o.o., z których ma wynikać faktyczna wysokość kosztów wraz z potwierdzeniami zapłaty przez D. Ś. P. (...), tj. faktura VAT nr (...) z dnia 30 grudnia 2014 r. na kwotę 287 500,00 zł netto (k. 79) oraz faktura VAT nr (...) z dnia 03 stycznia 2015 r. na kwotę 130.000,00 zł netto (k. 76). Sąd Apelacyjny zauważa, że faktura (...) zawiera pozycje: (i) EC T. rent of crane TC 2800, (ii) work of crane 16, 29-30.12.2014, (...)

waiting for transport 17-23.12.2014 i (iv) mobilization. Druga faktura (...) w opisie usługi ma (i) EC T. rent of crane TC 2800 i (ii) demobilization.

Oceniając faktury i dokumenty wystawione przez (...) na rzecz D. Ś. P. (...) dla żurawia (...) 2800 nr rejestracyjny (...) nr zasobu (...), operator B. S. i Z. S. (k. 72-75), po pierwsze nie ma takiej pozycji, jak koszty dźwigu mobilnego (...), są wystawione faktury na ryczałt "rent of crane" (kwota 130 000 zł netto a nie 99 750 zł) i "waiting for transport" (94 500 zł netto) oraz "mobilization" (ryczałt 130 000 zł netto) żadna z nich nie dotyczy pracy dźwigu (...). Po drugie, nie ma jednoznacznego dowodu według jakiego rozliczenia (...) udostępnił dźwig, gdyż jest podany ryczałt oraz jednocześnie dokumenty pracowników co do godzin oczekiwania na transport (waiting for transport). Pojawia się pytanie, jak było liczone opóźnienie za transport i co pokrywał D. Ś. P. (...): wynagrodzenie pracowników jako oczekiwanie, czy wynajem dźwigu według ryczałtu. Po trzecie, mija się z prawdą powód, że faktura VAT nr (...) dotyczy kosztów pracy dźwigu czy przestoju, skoro dotyczy "rent of crane" według ryczałtu. Po czwarte, wyliczenie D. Ś. P. (...) z 22 czerwca 2015 roku nie jest umową co do kosztów dźwigu, tylko jednostronnym oświadczeniem spółki. Oświadczenie zawarte w dokumencie prywatnym w myśl art. 245 k.p.c. stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Korzysta zatem tylko z domniemania autentyczności, czyli domniemania, że oświadczenie w nim dokonane pochodzi od określonych podmiotów. Dokument prywatny nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą zawartego w nim oświadczenia. Po piąte, powód porównuje koszty D. Ś. P. (...) przewidywane w wysokości 317 750 zł (brak dowodu na ich wysokość) do kosztów poniesionych, a wynikających z faktur 417 500 zł, gdy faktury zawierają pozycje nie znajdujące potwierdzenia w dowodach.

Odnosząc się do drugiej z kwot w wysokości 66 328,60 koron czeskich, obejmującej koszty montażu D. B. E. Polska (faktura VAT nr (...), k. 82), wystawionej przez D. B. E. Polska na rzecz D. Ś. P. (...), po pierwsze, powód nie wyjaśnia jaką rolę pełniła spółka (...) i na podstawie jakiego zdarzenia gospodarczego wystawiła fakturę na D. Ś. P. (...). Po drugie, faktura dotyczy ustawienia generatora i pozostaje niewyjaśniony związek tej usługi z opóźnieniem. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, taki wydatek miałby miejsce niezależnie od opóźnienia, chyba że D. B. E. Polska miał montować za darmo w uzgodnionym terminie dostawy, ale takiego dowodu nie zaprezentowano. Samo oświadczenie w piśmie z 22 czerwca 2015 r. o koszcie D. Ś. P. (...) nie oznacza, że pozycja kosztu ma związek z opóźnieniem. Analogicznie jak w pierwszej pozycji szkody, oświadczenie zawarte w dokumencie prywatnym w myśl art. 245 k.p.c. stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Korzysta zatem tylko z domniemania autentyczności, czyli domniemania, że oświadczenie w nim dokonane pochodzi od określonych podmiotów. Dokument prywatny nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą zawartego w nim oświadczenia.

Odnosząc się do trzeciej z kwot dochodzonej jako kara umowna tytułem niedotrzymania terminów umownych w wysokości 3 660 (...), po pierwsze, powód nie wypowiada się w pozwie na temat tej pozycji. Dopiero po sprzeciwie pozwanego negującym obowiązek powoda do uiszczenia kary umownej na podstawie umowy łączącej go z H. - J. (...) (...), powód wyjaśnił, że kara umowna wynika z umowy łączącej H. - J. (...) (...) z D. Ś. P. (...). Dowód na istnienie zasad ustalenia kary umownej nie znajduje się w materiale dowodowym sprawy. Po drugie, powód nie wyjaśnił przekonująco zależności a raczej odmienności pomiędzy ujmowaną w fakturze (...) pozycją "waiting for transport" do kary umownej. Zakładając, że chodzi o opóźnienie w umowie przewozu międzynarodowego według art. 23 ust. 5 CMR takie odszkodowanie nie może przewyższyć przewoźnego. Powód powołał się na umowę łączącą H. - J. (...) (...) z D. Ś. P. (...), ale nie składając jej, pozbawił się ustalenia wysokości przewoźnego. W wezwaniu do zapłaty z 29 lipca 2015 roku H. - J. (...) (...) podaje, że kara umowna wynika z umowy spedycyjnej, ale nie nazwa stosunku prawnego tylko jego treść przesądza, jakie przepisy należy do niego stosować. Co do oświadczeń D. Ś. P. (...) zawartych w piśmie z dnia 22 czerwca 2015 r. do H. - J. (...) (...), jak również piśmie H. - J. (...) (...), tj. wezwaniu do zapłaty z dnia 29 lipca 2015 r. skierowanym do powoda, należy powtórzyć poprzedni poczynione uwagi co do dokumentów prywatnych. Po trzecie, powód nie wyjaśnia dlaczego opóźnienie jest liczone za 12 dni, gdy zezwolenie zamiast 17 grudnia zostało dostarczone 24 grudnia (7 dni).

Sąd pierwszej instancji szczegółowo wyjaśnił motywy oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda. Wystarczy tylko powtórzyć, że dowód z opinii biegłego sądowego ma charakter szczególny, gdyż zasadniczo nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich

ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły. Strony powinny wskazywać fakty, z których wychodzą skutki prawne a zadaniem biegłego jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego mu materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69 OSNCP 1970, nr 5, póż. 85).

Reasumując powyższe, należy uznać, że wnioski faktyczne Sądu Okręgowego znajdowały oparcie w zebranych materiale dowodowym, zaś zgłaszane w tej materii zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie za wyjątkiem braku zawiadomienia powoda o podwykonawcy.

Dla wykładni umowy w ramach dyrektyw z art. 65 §2 k.c. potrzebne jest różne rozumienie jej postanowień przez strony. Obie strony były zaś zgodne, że od powoda zaliczka nie była pobierana, a jedynie uzyskiwano zapewnienie o pokryciu wydatków związanych z realizacją zleceń.

Nie ma racji bytu zarzut oparty na uchybieniu art. 735 §2 k.c., bowiem nie tyle moment ustalenia wynagrodzenia, co obowiązek zwrotu wydatków stanowił spór między stronami. Z mocy art. 742 k.c. wynika, że dający zlecenie powinien zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia, wraz z odsetkami ustawowymi; powinien również zwolnić przyjmującego zlecenie od zobowiązań, które ten w powyższym celu zaciągnął w imieniu własnym. Obowiązek zwrotu wydatków wynika z założenia, że skoro zleceniobiorca wykonał czynność dla zleceniodawcy, to wykonał ją na jego rachunek (koszt). Dlatego pozwany chciał mieć zapewnienie, że wydatki w postaci kosztów ekspertyz mostowych będą zwrócone.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 743 k.c. Zasadniczą cechą charakterystyczną umowy zlecenia jest to, że jest to stosunek oparty na wzajemnym zaufaniu. Ta cecha charakterystyczna zlecenia jest decydująca zarówno dla ustawowej konstrukcji samej umowy, jak i dla zawartych w kodeksie cywilnym przepisów dotyczących rozwiązania umowy. Aby dający zlecenie mógł kontrolować wykonanie zlecenia, art. 740 zd. 1 k.c. nakłada na zleceniobiorcę obowiązek pomocniczy udzielania dającemu zlecenie informacji o przebiegu sprawy. Z naruszeniem tego obowiązku wiąże się odpowiedzialność zleceniobiorcy (art. 471 k.c.), co może stanowić także ważny powód uzasadniający dokonanie wypowiedzenia zlecenia przez dającego zlecenie (art. 746 § 1 k.c.). Obowiązek udzielania informacji jest ograniczony do przekazywania potrzebnych wiadomości dotyczących przebiegu sprawy. Potrzebne wiadomości o przebiegu sprawy dotyczą m.in. stopnia wykonania zlecenia, przeszkód jego wykonania, potrzeby odstąpienia od wskazówek dającego zlecenia, zmiany sposobu wykonania zlecenia, zmiany kosztów wykonania zlecenia, wysokości zaliczek, wskazania ważnych powodów, które uzasadniają wypowiedzenie zlecenia przez zleceniobiorcę itp. Pozwany temu sprostał informując o koniecznych wydatkach związanych z ekspertyzami mostowymi.

Pozwany nie żądał udzielenia zaliczki na poczet wydatków związanych z ekspertyzami mostowymi, do czego uprawniał art. 743 k.c. Obowiązek udzielenia przyjmującemu zlecenie zaliczki na wydatki związane z wykonaniem zlecenia jest związany z ogólniejszą zasadą pokrywania wydatków przez dającego zlecenie, niezależnie od odpłatnego albo darmego charakteru stosunku zlecenia. Odmowa udzielenia zaliczki pozwala przyjmującemu zlecenie w powszechnej opinii na wypowiedzenie zlecenia ze względu na ważny powód (art. 746 § 2 k.c.) albo wstrzymanie się z wykonaniem zlecenia bez popadania w zwłokę dłużnika. Ten ostatni skutek odmowy nie wynika wprawdzie wyraźnie z żadnego przepisu, ale opiera się na rozumowaniu, że skoro możliwe jest rozwiązanie zlecenia, to tym bardziej możliwe będzie wstrzymanie się z jego wykonaniem (argumentum a fortiori – a maiori ad minus). Jeżeli przyjmujący zlecenie wstrzymuje się z wykonaniem zlecenia, to musi zawiadomić o tym dającego zlecenie (art. 740 zd. 1 k.c.), tak aby mógł on podjąć decyzje, czy udzielić zaliczki, czy wypowiedzieć zlecenie.

Częściowo trafny jest zarzut naruszenia art. 471 §1 k.c. Pozwany wstrzymał się z wykonaniem zlecenia nie dlatego, że nie dostał zaliczki, tylko dlatego że nie dostał zapewnienia pokrycia wydatków. O ile można rozważać, czy stanowiło to powód dla wstrzymania wykonania zlecenie, bowiem zwrot wydatków gwarantuje art. 742 k.c., to pozwany nie składając żadnego oświadczenia co do wstrzymania wykonania, czy rozwiązania umowy naruszył obowiązek należytego wykonania umowy pozostawiając powoda w przekonaniu, że zlecenie jest realizowane. Czym innym jest

stan zwłoki, a czym innym powiadomienie o podjętej decyzji. Zgodnie z art. 746 § 1 k.c. przyjmujący zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie, nawet bez powodów. Bez wątpienia tym bardziej może je wypowiedzieć w każdym czasie z ważnych powodów, a skoro jest to z istoty stosunek oparty na zaufaniu, ważnym powodem rozwiązania umowy jest także utrata zaufania zleceniobiorcy do zleceniodawcy. Pozostawienie zlecenia, umorzenie, jak to nazywali świadkowie pozwanego było niedołożeniem należytej staranności w przekazywaniu o przebiegu sprawy.

Nie został naruszony art. 361 §2 k.p.c. Samo nienależyte wykonanie zlecenia nie przesądza o odpowiedzialności pozwanego za szkodę dochodzoną przez powoda. Sąd pierwszej instancji opisał pozostałe wymogi odpowiedzialności, jak związek przyczynowy i wysokość szkody.

Określona w art. 361 §1 k.c. kategoria związku przyczynowego jest nie tylko przesłanką odpowiedzialności cywilnej, ale wywiera też istotny wpływ na zakres obowiązku naprawienia szkody. Odszkodowanie bowiem zgodnie z art. 361 §2 k.c. obejmuje naprawienie tylko takiej szkody, która mieści się w granicach normalnego adekwatnego związku przyczynowego.

Z art. 361 §2 k.c. wynika, że zakres zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody jest wyznaczony przez adekwatny związek przyczynowy, czyli odpowiada on w granicach normalnych następstw działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynika szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, a na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia, chyba że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, oceniają według doświadczenia życiowego i aktualnego stanu wiedzy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05).

Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazywanego przyczyną ze zjawiskiem określonym jako skutek. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego jest determinowane okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy. Koncepcja adekwatnego związku przyczynowego przyjmuje, że następstwa normalne badanej przyczyny nie muszą stanowić jej skutków czasowo bezpośrednich, bowiem obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań causalnych, jak i bardziej złożonych, w których relacje causalne są wielocłonowe (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r., III CSK 298/05).

Dlatego kwestia związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej może stosownie do okoliczności występować w prostym układzie zjawisk, w którym przyczyna i skutek pozostają blisko względem siebie, w niektórych jednak wypadkach stosunek między przyczyną i skutkiem jest również bezpośredni, ale oddzielony pewnym łańcuchem zjawisk, z których każde następne jest wynikiem koniecznym poprzedniego z takim skutkiem, że pierwsze i ostatnie ogniwo związku/ciągu przyczynowego pozostają blisko i nieodłącznie od siebie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 1974 r., II CR 730/73).

Przed wszystkim powód powołał się jedynie na umowę łączącą H. - J. (...) (...) z D. S. (...) nazywając ją umową spedycji. Już tu pojawia się pytanie, kto był przewoźnikiem. Twierdzenia powoda sugerują, że była nim również spółka (...) (...) (...) Przewóz miał miejsce na odcinku od C. do Polski, a więc jako przewóz międzynarodowy ma do niego zastosowanie CMR. Przepisy art. 23 CMR regulują zagadnienie ustalania odszkodowania za szkody w substancji towaru oraz szkody wynikające z opóźnień w przewozie. Konwencja CMR odstępuje od zasady pełnego odszkodowania pokrywającego zarówno straty rzeczywiści poniesione, jak i spodziewane korzyści.

Jako konsekwencje opóźnienia dostawy w grę wchodzi szkody pozostające w relevantnym związku przyczynowym z opóźnieniem. Postanowienie art. 23 ust. 5 CMR ("w razie opóźnienia dostawy, jeżeli osoba uprawniona udowodni, że wynikła stąd dla niej szkoda, przewoźnik obowiązany jest zapłacić odszkodowanie, które nie może przewyższyć

kwoty przewoźnego”) reguluje kwestię ustalenia wysokości odszkodowania za zwłokę w dostawie towaru, czyli opóźnienie, za które przewoźnik ponosi odpowiedzialność zgodnie z postanowieniami art. 17 i 18 CMR. Przewoźne stanowi górną granicę wysokości odszkodowania za szkodę inną niż w substancji towaru spowodowaną opóźnieniem w dostawie. Zapłata pełnego odszkodowania jest możliwa w przypadku, gdy szkoda została spowodowana z winy umyślnej lub wskutek rażącego niedbalstwa przewoźnika (art. 29 CMR), a także gdy nadawca dokonał deklaracji kwoty specjalnego interesu w dostawie (art. 26 CMR). Treść art. 23 ust. 5 CMR (konieczność udowodnienia szkody przez osobę uprawnioną) wskazuje przy tym jednoznacznie, że odszkodowanie, o którym w nim mowa, nie ma charakteru ryczałtowego. Z tych samych względów nie jest także prawnie skuteczne zastrzeżenie kar umownych za sam fakt opóźnienia w dostawie, gdyż prowadziłoby to do obejścia komentowanego przepisu, który ma charakter bezwzględnie wiążący, co wynika z postanowienia art. 41 ust. 1 CMR. Przyjmuje się, że takie kary mogą być poniesione, ale tylko w granicach określonych przepisem (przewoźnego) (por. K. Wesołowski, Komentarz do konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów CMR).

Między szkodą a zdarzeniem, z którym ustawa wiąże powstanie odpowiedzialności, musi istnieć obiektywne powiązanie, aby zostały spełnione warunki powstania odpowiedzialności. O ile brak zezwolenia był przyczyną opóźnienia, to szkoda za którą pozwany mógłby odpowiadać jest ograniczona do pozostającej w normalnym związku z opóźnieniem. W takim normalnym związku przewoźnik odpowiada do granicy przewoźnego, chyba że są udowodnione wyjątki z art. 17 i 18 CMR. Nie ma dowodów na sposób uregulowania stosunków prawnych z przewoźnikiem, ani jak powód był zobowiązany wobec przewoźnika. Ten brak przeczy zaakceptowaniu, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy brakiem uzyskania zezwolenia na 17 grudnia 2014 roku a wysokością dochodzonej szkody. Wysokość szkody była czynnikiem decydującym o zasadności powództwa i nawet trafność zarzutu nienależytego wykonania umowy, nie ma znaczenia, stąd wyrok odpowiada prawu. Nie tyle wstrzymanie się przez pozwanego z realizacją zlecenia stanowiło nienależyte wykonanie zobowiązania, co brak powiadomienia powoda o wstrzymaniu się z realizacją zlecenia ze względu na odmowę pokrycia wydatków.

Ostatnią rzeczą jest sprawa prawa właściwego do rozpoznania niniejszej sprawy. Określa je art. 4 ust. 1 pkt b w związku z art. 12 ust. 1 pkt c Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (R. I).

Nie znajdując podstaw do zmiany wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Na koszty postępowania apelacyjnego należne stronie pozwanej składało się wynagrodzenie jednego pełnomocnika procesowego reprezentującego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 4 050 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia apelacji tj. 23 grudnia 2017 roku.

Anna Rachocka Maciej Dobrzyński Jolanta de Heij-Kaplińska